

Mirosław Habowski

Polityka wschodnia rządu Donalda Tuska

Termin „polska polityka wschodnia” kojarzy się z nazwiskami jego twórców, wybitnych spadkobierców tradycji piłsudczykowskiej: Juliusza Mieroszewskiego i Jerzego Giedroycia. Choć jest to kalka językowa z niemieckiego, to od początku posiadała ona polską specyfikę:

O ile dla Niemców, czy Francuzów, mających własne tradycje politycznej aktywności we wschodniej części kontynentu, polegała ona najczęściej na układaniu relacji przede wszystkim z centrum rosyjskiego imperium, o tyle dla nas zawsze oznaczała budowanie sojuszków przeciwko temu centrum, w granicach imperium i poza nimi¹.

W rezultacie tak rozumiana polska polityka wschodnia koncentrowała się na takich krajach jak Ukraina, Litwa i Białoruś (ULB). Należy jednak odnotować istnienie także innej, bliższej standardom zachodnioeuropejskim, tradycji polityki polskiej wobec Wschodu, uznającej, że to Rosja powinna być głównym partnerem Polski. Jej reprezentantami byli m.in. ks. Adam J. Czartoryski, margrabia A. Wielopolski czy R. Dmowski².

W pierwszej dekadzie XXI w. coraz częściej jednak pojawiają się opinie, iż Polska polityki wschodniej (w giedroyciowym rozumieniu tego terminu) nie prowadzi. Zwolennikami tej tezy są chociażby Zdzisław Najder³ czy Sławomir Dębski⁴. Ich

¹ S. Dębski, „Polityka wschodnia” – mit i doktryna, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 3 (31), s. 6.

² Należy zauważyć, że szkoła ta, pozostając wierna swym poglądom geopolitycznym, w ostatnich latach przyswoiła sobie kategorię „polska polityka wschodnia”. Zob. m.in. B. Kowalski, *Realizm zamiast krucjaty. Szkice o polskiej polityce wschodniej*, Warszawa 2009, publicystykę Jana Engelgarda czy Adama Śmiecha.

³ Z. Najder, *Stworzyć polską politykę wschodnią. Sama ideologia nie wystarczy*, „Europa. Tygodnik Idei”, 19 IV 2006, s. 12-13. Odmienne stanowisko, zob. P. Kowal, *Wielki powrót geopolityki i wschodnia idea Lecha Kaczyńskiego*, [w:] *Polska w grze międzynarodowej. Geopolityka i sprawy wewnętrzne*, J. Kloczkowski (red.), Kraków 2010, s. 39-68. Obaj autorzy nawiązują do tradycji piłsudczykowsko-giedroyciowej, a różnica zdań między nimi wypływa w dużym stopniu z odmiennych afiliacji partyjnych.

⁴ „Chociaż dziś termin ten wciąż jest przywoływany, często ma to charakter intelektualnego rytuału, dyktowanego wymogami politycznej poprawności. Państwo polskie polityki wschodniej w istocie rzeczy od wielu lat już nie prowadzi”. S. Dębski, *op.cit.*, s. 5.

argumenty nie są jednak w pełni przekonywujące, co nie oznacza, że nie zwracają uwagi na istotne aspekty (na przykład kontrowersje, czy polityka wobec Litwy jest aspektem polityki wschodniej czy polityki europejskiej). Jednak teza Dębskiego, iż polska polityka wobec naszych wschodnich sąsiadów nie ma „wspólnego mianownika”, a z „całą pewnością” nie konstytuuje go już „stosunek do Rosji i przebiegu procesu jej deimperializacji” nie wydaje się trafna, przynajmniej w odniesieniu do okresu, w którym została sformułowana (prezydentura Lecha Kaczyńskiego i rządu Prawa i Sprawiedliwości). Teza, iż polskie zaangażowanie we wspieranie „demokratycznych tendencji” na Ukrainie i Białorusi nie jest motywowane dążeniami do osiągnięcia jakichś celów w stosunku do Rosji, nie wydaje się przekonywująca⁵.

Z tych powodów uważam, iż można mówić o polityce wschodniej rządu Donalda Tuska⁶, ale z zastrzeżeniem, że pod pojęciem tym nie będziemy rozumieli realizacji konkretnej koncepcji naszkicowanej swego czasu przez środowisko paryskiej „Kultury”, ale politykę Rzeczypospolitej wobec państw posowieckich, nie należących obecnie do struktur euroatlantyckich – niezależnie od tego, do jakich tradycji ideowych ona nawiązuje.

Odmienne niż przywołani wcześniej Z. Najder i S. Dębski⁷ uważam, iż do czasu dymisji gabinetu Jarosława Kaczyńskiego (16 XI 2007 r.) kolejne rządy RP prowadziły politykę wschodnią będącą realizacją wskazań redaktora Giedroycia. Politykę taką prowadził także do swej tragicznej śmierci 10 IV 2010 r. prezydent L. Kaczyński. Ustalenie treści polityki wschodniej rządu D. Tuska jest celem niniejszego artykułu.

Powołany pod koniec 2007 r. rząd koalicji PO-PSL musiał wyciągnąć wnioski ze zmiany uwarunkowań międzynarodowych, jakie zaistniały w tamtym okresie. Należy tutaj wskazać na następujące kwestie:

- lansowanie przez dysponującą coraz mniejszym poparciem społeczeństwa amerykańskiego administrację G. W. Busha programu budowy tarczy antyrakietowej, przegraną republikanów w wyborach w 2008 r., uzyskanie prezydentury przez Baracka Obamę i prowadzenie przez demokratyczną administrację polityki zmniejszenia zainteresowania kwestiami europejskimi i resetu w stosunkach amerykańsko-rosyjskich (w konsekwencji decyzję Obamy w sprawie polskich elementów tarczy antyrakietowej, co zostało polskim władzom zakomunikowane w rocznicę sowieckiej agresji na Polskę 17 IX 2009 r.);

⁵ Por. ibidem, s. 8-11.

⁶ Pojęcie to jest zresztą dalej stosowane przez polskich dyplomatów, zob. artykuł szefa departamentu wschodniego MSZ J. Bratkiewicza, *Politykofizyka naczyń połączonych*, <http://www.gazeta.pl> (20 VIII 2010).

⁷ Także Roman Kuźniar, będąc, podobnie jak Z. Najder, ekspertem PO ds. polityki zagranicznej, konstatawał odwrót w latach 2005-2007 od polityki prometeistycznej, ale pojęcie „polityka wschodnia” rozumie w szerokim znaczeniu, takim jakie przyjęliśmy w niniejszym tekście. R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 304-316. Pojęcie „polityka wschodnia” dla całego okresu po 1989 r. stosuje także czołowy badacz tego zagadnienia – zob. K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989-2010*, Poznań 2011.

- dobre stosunki Niemiec i Francji z Rosją⁸;
- zakończona powodzeniem niemiecka akcja reanimowania traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej pod nazwą traktatu lizbońskiego;
- światowy kryzys gospodarczy;
- uznanie przez liczną grupę państw niepodległości Kosowa;
- wojnę rosyjsko – gruzińską;
- zmianę polityki Niemiec i Unii Europejskiej wobec Białorusi (trzydniowa wizyta wiceministra spraw zagranicznych RFN w Mińsku pod koniec listopada 2007 r.), a następnie ponowne zaostrenie relacji unijno-białoruskich na przełomie 2010/2011 r.;
- zmiany prezydentów na Ukrainie i Litwie: polityków o orientacji jednoznacznie antyrosyjskiej zastąpili bardziej skłonni na poprawę stosunków swych krajów z Moskwą.

Wszystkie te czynniki powodowały, że kontynuacja polityki zagranicznej zapoczątkowanej przez rząd Leszka Millera, a polegającej na przyjęciu strategii bandwagoning wobec USA była coraz trudniejsza do realizacji. Zmuszała więc rząd do dokonania jej zmiany, pomimo faktu, że główna siła polityczna koalicji rządowej – Platforma Obywatelska – w przeszłości stanowczo taką politykę wspierała. Świadczy o tym stanowisko posłów PO w sprawie udziału Polski u boku Amerykanów w wojnie przeciwko Irakowi, w kwestii konstytucji europejskiej słynne hasło Jana Rokity „Nicea albo śmierć”, czy zaangażowanie parlamentarzystów i działaczy PO we wsparcie dla kolorowych rewolucji w państwach WNP.

Istotne są także uwarunkowania wewnętrzne. Szczególną uwagę należy zwrócić na odmienne niż PO koncepcje polityki zagranicznej głoszone przez Polskie Stronnictwo Ludowe, kierowane przez wicepremiera i ministra gospodarki Waldemara Pawlaka. Partia ta sprzeciwiała się zarówno wojnie irackiej, jak i ingerowaniu w wewnętrzne sprawy naszych wschodnich sąsiadów. Drugim czynnikiem był (i jest do tej pory) ostry konflikt polityczny z partią ideowo PO bliską, jaką jest Prawo i Sprawiedliwość. Dość przypomnieć, że chociażby w sprawie konfliktu w sprawie Związku Polaków na Białorusi posłowie Platformy zajmowali stanowisko bardziej radykalne niż Prawo i Sprawiedliwość. Zapewne z tego powodu, po zwycięskich dla PiS-u wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2005 r. płynęły ze środowisk związanych z PO oskarżenia, iż wierna tradycji piłsudczykowskiej partia J. Kaczyńskiego jest w istocie „endekoidalna”⁹. Z czasem coraz trudniej pozbyć się wrażenia, że PO buduje swoją tożsamość na byciu negacją PiS-u.

⁸ Znaczenie tego czynnika potwierdza ujawniona przez WikiLeaks amerykańska depesza z 2008 r. Zob. Sikorski: *Niemcy to koń trojański Rosji w Europie*, <http://www.polskieradio.pl> (17 IX 2011).

⁹ Z. Najder tak kończy swój cytowany już artykuł z kwietnia 2006 r.: „Realizacja założeń ideowych piłsudczykowskiej polityki wschodniej spoczywa teraz w gestii środowisk skłonnych do endekoidalnej frazeologii i autarkicznych zachowań. Stąd widoczna niespójność w wypowie-

Zmiany w polskiej polityce wschodniej premier Tusk zapowiedział już w exposé wygłoszonym w Sejmie dnia 23 XI 2007 r.:

Choć mamy swoje poglądy na sytuację w Rosji, chcemy dialogu z Rosją, taką, jaką ona jest. Brak dialogu nie służy ani Polsce, ani Rosji. Psuje interesy i reputację obu krajów na arenie międzynarodowej. Dlatego jestem przekonany, że czas na dobrą zmianę w tej kwestii właśnie nadszedł. Jestem zadowolony, że sygnały ze strony naszego wschodniego sąsiada potwierdzają, że także tam dojrzewają do tego poglądu. Niezmiennie wspierać będziemy prozachodnie aspiracje Ukrainy, artykułowane przez każdy demokratycznie wyłoniony rząd tego kraju. Przyszłość Ukrainy powinna być kluczowym elementem wymiaru wschodniego i polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej. Zadaniem naszej polityki wobec Białorusi będzie przekonanie wszystkich kręgów politycznych w tym kraju, że warto postawić na demokrację¹⁰.

Zwrócić należy uwagę na omówienie przez premiera stosunków z Rosją przed Ukrainą a także swoistą deklarację gotowości do dialogu z władzami Białorusi, a nie tylko z białoruską opozycją.

Pierwszeństwo dla relacji z Moskwą wyraziło się także faktem, iż D. Tusk najpierw złożył wizytę w Moskwie (8 II 2008 r.) a dopiero potem w Kijowie (28 III 2008 r.). Tuż przed wizytą w Rosji w wywiadzie prasowym premier deklarował: „Polska osłabia swoją pozycję tak długo, jak jest awangardą niechęci do Rosji. Kaczyńscy byli przekonani, że wystarczy mówić: Ukraina musi być w Europie. Rosja stanowi wyłącznie zagrożenie. Ale to już na nikim nie robi wrażenia”¹¹. Zwracał uwagę, że choć większość krajów traktuje Rosję z polityczną nieufnością, to jednak równocześnie nawiązuje z nią kontakty gospodarcze.

Czasami mam wrażenie, że przez nadgorliwość czy zapalczywość polskich polityków, szczególnie w ostatnich dwóch latach – mówił D. Tusk eksponując swą antypolską tożsamość – doszło do sytuacji dla nas niebezpiecznej. Polska wzięła na sie-

dziach i decyzjach polityków obozu rządzącego. Mam nadzieję, że wyjdziemy z tej niespójności nie drogą porzucenia ideologii, ale drogą znalezienia sprawnych i spoiwych środków do jej realizacji. I wtedy powstaną warunki dla stworzenia polskiej polityki wschodniej”. Należy zauważyć, że słowa te zostały napisane zanim do rządu K. Marcinkiewicza weszli politycy neoendekcyjnej Ligi Polskich Rodzin. Znaczące, że Najder krytykuje rząd pisowski za nadzieje jakie wiązał on z możliwością poprawy stosunków polsko-rosyjskich i brak odpowiedzi rządu na rzekome chamstwo emisariusza prezydenta Putina, Siergieja Jastrzembkiego. Owym chamstwem miały być słowa o „trupie w szafie”, który nie powinien przeszkadzać w porozumieniu. Najderowi owa znana przenośnia skojarzyła się z pomordowanymi w Katyniu! Z. Najder, *op.cit.*

¹⁰ *Exposé premiera Donalda Tuska przed głosowaniem nad wotum zaufania dla rządu, wygłoszone w Sejmie RP*, 23 XI 2007 r., <http://www.premier.gov.pl> (15 V 2011).

¹¹ *Rewolucja małych kroków*, z premierem Donaldem Tuskiem rozmawiają redaktor Janina Paradowska i redaktor Jerzy Baczyński, „Polityka”, 6 II 2008 r., <http://www.premier.gov.pl> (15 V 2011).

bie obowiązek surowego krytyka, który ciągle napomina Rosję. Dzięki temu Europa miała czyste sumienie i mogła z nią handlować, a my nie¹².

Słowa premiera znajdowały odzwierciedlenie także w jego czynach i w działalności rządu. Dnia 27 XI 2007 r. Tusk ogłosił rezygnację z blokowania negocjacji akcesyjnych Rosji z OECD. Dnia 7 XII tego samego roku doszło do pierwszego spotkania szefów dyplomacji obu państw w Brukseli. Rozmowa dotyczyła m.in. wznowienia prac Komitetu Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej, Międzyrządowej Komisji ds. Współpracy Gospodarczej i Grupy ds. Trudnych. Dnia 10 I 2008 r. wizytę w Warszawie złożył wiceminister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Kisliak, który spotkał się z ministrem Radosławem Sikorskim, a w szerszym gronie eksperckim z wiceministrem Witoldem Waszczykowskiem. Tematem spotkania była problematyka tarczy antyrakietowej. Pomimo że była to kwestia konfliktowa we wzajemnych stosunkach wcześniej na takim szczeblu w ogóle nie podejmowana, rozmowy, jak głosił komunikat warszawskiego MSZ, odbyły się „w dobrej atmosferze, co pozwoliło na otwartą wymianę poglądów”¹³. Dnia 21 I 2008 r. wizytę w Moskwie złożył minister Sikorski. Jego rozmowa z ministrem Siergiejem Ławrowem dotyczyła przede wszystkim przygotowania wspomnianej wizyty w Moskwie szefa polskiego rządu.

Wizyta Tuska w Rosji miała charakter oficjalny. Spotkał się on z prezydentem Władimirem Putinem, premierem Wiktorem Zubkowem i wicepremierem Dmitrijem Miedwiediewem (kandydatem obozu władzy w zbliżających się wyborach prezydenckich). Rozmówcy unikali kwestii drażliwych i wzajemnego stawiania sobie zarzutów. Podkreślili postępy w kwestii odblokowania eksportu polskiego mięsa i towarów pochodzenia roślinnego do Rosji¹⁴.

Dnia 24 VI 2008 r. odbyły się polsko – rosyjskie konsultacje polityczne na szczeblu wiceministrów spraw zagranicznych. Potwierdzono na nich wizytę ministra Ławrowa

¹² *Nie będę rozdawał pieniędzy*, z premierem Donaldem Tuskiem rozmawia redaktor Piotr Najsztab, „Przekrój” 24 I 2008 r., <http://www.premier.gov.pl> (15 V 2011). W wywiadzie tym premier wyraził także bezpodstawną nadzieję, że być może nie powstanie Rurociąg Północny, ale jak zauważył: „Nasze możliwości przeciwdziałania takim projektom są obiektywnie niewielkie. Możemy tłumaczyć, utrudniać, przekonywać, nie dawać akceptacji – i to Polska robi. Natomiast jeśli Rosja i Niemcy się uprą, to rurociąg powstanie. Jednak przekonujemy jednych i drugich, że może powstać wariant zadowolający i Rosję, i Niemcy, i Polskę. Chciałbym zmienić sztywne założenie, że w tej części świata nie można robić interesów, które są korzystne dla wszystkich”. Mamy tu specyficzną mieszankę realizmu w diagnozie własnej siły ze złudzeniami liberalnej postpolityki. Trudno powiedzieć na ile owe liberalne slogany były wyznaniem wiary premiera, a na ile propagandową zasłoną przed przyznaniem się do porażki Polski na arenie międzynarodowej.

¹³ *Komunikat dotyczący wizyty Min. S. Kisliaka w Warszawie*, 10 I 2008, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

¹⁴ Dnia 19 XII 2007 r. podpisano memorandum służb weterynaryjnych obu państw i polski eksport mięsa do Rosji mógł zostać wznowiony. Częściowe porozumienie w sprawie eksportu owoców i warzyw ministrowie rolnictwa Polski i Rosji osiągnęli w Berlinie 18 I 2008 r. B. Ci-chocki, *Polityka Polski wobec Rosji*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009, s. 121-122.

planowaną na 11 IX oraz związane z nią posiedzenie Komitetu Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej. Władimir Titow odrzucił jednak przedstawione przez Andrzeja Kremera propozycje zawarcia nowych umów i rozwiązania sporu dotyczącego dysparytetu nieruchomości dyplomatycznych Rosji w Polsce i Polski w Rosji. Przedstawił także krytyczne stanowisko swego państwa w sprawie ewentualnego rozmieszczenia elementów amerykańskiej obrony antyrakietowej w Polsce¹⁵.

Przejęciowy kryzys w stosunkach polsko-rosyjskich nastąpił w związku z wojną rosyjsko-gruzińską latem 2008 r. W polskiej reakcji na ów konflikt ujawniły się ponownie różnice między rządem a prezydentem. Oba ośrodki władzy stały zgodnie na stanowisku potępienia działań Rosji i uszanowania integralności terytorialnej Gruzji, ale po kilku dniach współpracy okazało się, że stanowisko rządu Tuska jest bardziej wyważone i nie zgadza się on z L. Kaczyńskim, który był gotów zaryzykować długotrwałą konfrontację z Moskwą¹⁶. Druga istotna różnica polegała na ocenie, w jakim stopniu uzgodnić stanowisko Rzeczypospolitej ze stanowiskiem partnerów z Unii Europejskiej i NATO.

Z prezydentem – mówił premier – różnimy się w opiniach, w jaki sposób traktować UE i NATO w tym konflikcie. Czy Polska w UE i NATO ma odgrywać rolę odrębną: trochę awangardy, trochę szpicy, czy ma pracować na rzecz jednolitego stanowiska całej Unii. Będziemy skuteczni wobec Rosji, także skuteczni w realizacji polskich interesów, jeśli uzyskamy maksimum wpływu na zachowania w Unii, a Unia jako całość będzie gotowa do przyjęcia jednolitego stanowiska. Ale oczywiście takie stanowisko nie będzie miało wtedy charakteru romantycznej demonstracji. (...) Chciałbym uniknąć za wszelką cenę na posiedzeniu Rady Europejskiej, a także w przyszłości tego, by Polska była wystawiana do roli harcownika, państwa, które przyjmuje na siebie najostrejszą formę konfliktu z Rosją¹⁷.

Premier wyciągnął wnioski z faktu, że większość państw unijnych nie życzy sobie zaostrzania stosunków z Moskwą.

W związku z wojną gruzińską Sikorski dokonał własnej analizy konfliktu i sformułował doktrynę, którą prezentował w trakcie swych wystąpień w Stanach Zjednoczonych (m.in. na Uniwersytecie Columbia). Uznał on, iż kryzys gruziński miał co najmniej pięć wymiarów: ideologiczny, lokalny, regionalny, wewnątrzrosyjski i globalny:

1. Odnośnie wymiaru ideologicznego wskazywał na głębokie różnice ideologiczne między Rosją a Unią Europejską: UE jest postmodernistyczną instytucją

¹⁵ Ibidem, s. 116-118.

¹⁶ Ł. Kulesa, *Polityka Polski wobec konfliktu gruzińskiego*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009, s. 219-220.

¹⁷ *Harce nie dla nas*, z premierem Donaldem Tuskiem rozmawiają redaktor Aleksander Kaczorowski, redaktor Andrzej Stankiewicz i redaktor Piotr Śmiłowicz, „Newsweek”, 1 IX 2008, <http://www.premier.gov.pl> (15 V 2011).

bazującą na założeniu, że państwo narodowe nie jest szczytem rozwoju instytucjonalnego. Unia Europejska nie jest jeszcze państwem federalnym, ale jest z pewnością czymś więcej niż jakakolwiek inna grupa państw we współczesnym świecie. Europejczycy czynią wewnątrzunijne granice mało znaczącymi poprzez strefy wolnego handlu, wolny przepływ kapitału, towarów i ludzi oraz likwidację kontroli na granicach państw. Rosja natomiast pokazuje, że jest w innym wieku, w którym wojny o granice i spory o prawa mniejszości były normą.

2. Wymiar lokalny polega na tym, że rosyjskie wojska są obecne na południowych obrzeżach Kaukazu. W rezultacie nie możemy czuć się tak bezpieczni jak poprzednio, jeżeli chodzi o gazociągi i rurociągi z basenu Morza Kaspijskiego przez Azerbejdżan i Gruzję w kierunku Morza Czarnego, Turcji i dalej – rynki światowe. Rosjanie ich nie zniszczyli, ale podważyli wiarygodność przyszłych inwestycji w tamtym regionie.
3. Głębokie są regionalne implikacje kryzysu. Szef polskiej dyplomacji przyznawał, że nie wiadomo, czy to, co się wydarzyło w Gruzji, jest kryzysem czy wzorem (a pattern). Przywołał swą rozmowę z ministrem Ławrowem, który odwiedził nieco wcześniej Warszawę i zapewnił, że wojna gruzińska była jednorazowym wydarzeniem i nie jest początkiem nowego trendu w rosyjskiej polityce. Sikorski wyraził nadzieję, że tak jest w rzeczywistości, ale zalecał przyglądanie się polityce Moskwy i sprawdzanie prawdziwości słów Ławrowa.
4. Implikacjami dla rosyjskiej polityki wewnętrznej jest ukazanie, kto naprawdę rządzi Rosją – że faktycznym przywódcą państwa nie jest ten oficjalny. Pokazuje coś jeszcze bardziej niepokojącego, a mianowicie, że Rosja znowu wybrała model integracji swej polityki poprzez mobilizację przeciwko wrogowi zewnętrznemu. Jest to metoda efektywna, ale kosztowna – szczególnie z punktu widzenia sąsiadów.
5. I wreszcie implikacje globalne, także daleko sięgające: Rosja twierdzi, że wojna z Gruzją to zapłata za Kosowo – Sikorski stwierdził, że nie rozumie tego argumentu i przedstawił swym amerykańskim słuchaczom sentymentalną historijkę o serbsko-kosowskim pojednaniu.

W sumie analiza polskiego ministra była mocno zideologizowana¹⁸, a na dodatek, obok obserwacji trafnych (punkt drugi), zawiera banalne (punkt czwarty) albo cynicznie naiwne (punkt piąty).

¹⁸ Pomijając kwestię na ile zaprezentowany w punkcie pierwszym opis różnic między Rosją a UE, wyraźnie nawiązujący do koncepcji Roberta Coopera, jest zgodny z rzeczywistością, to jego zasadniczą słabością jest nieuwzględnienie faktu, że Gruzja nie jest członkiem UE, a kultura polityczna tego kraju nie odbiega zbyt od standardów powszechnych na terenach byłego ZSRR. Brutalne rozpędzenie demonstracji gruzińskiej opozycji w listopadzie 2007 r. nie miało w najmniejszym stopniu postmodernistycznego charakteru. Natomiast brak polskiego potępienia dla tego typu praktyk reżimu Sakaszwilego (czy reżimu Alijewa w Azerbejdżanie) czynił mało wiarygodnym polskie oburzenie z powodu represji wobec opozycji białoruskiej, chociażby na przełomie 2010/2011 r.

W dalszej części swego wystąpienia Sikorski odniósł się do doktryny Miedwiediewa, zgodnie z którą Rosja będzie broniła swych obywateli oraz projekty infrastrukturalne także siłą, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Polski minister wskazał, że ma to implikacje dla wielu państw posowieckich, zwłaszcza jeżeli skojarzymy ją z przemówieniem wygłoszonym przez ówczesnego prezydenta Putina na posiedzeniu Rady NATO – Rosja w kwietniu 2008 r., w którym Ukraina została przedstawiona jako sztuczny twór. Gdyby gruziński scenariusz został powtórzony na Ukrainie, mielibyśmy ogromny europejski kryzys. I w tym miejscu zostaje sformułowana doktryna Sikorskiego: jakakolwiek dalsza próba zmian granic w Europie za pomocą siły lub akcji wywrotowej będzie uznana przez Polskę jako egzystencjalne zagrożenie jej bezpieczeństwa i powinno spowodować proporcjonalną odpowiedź całej wspólnoty atlantyckiej.

Należy jednak odnotować, że przemówienie swe Sikorski zakończył pojednawczo: zaznaczył, że konflikt z Rosją nie jest w niczyim interesie, świat boryka się z wieloma problemami takimi jak masowe migracje, nierówny rozwój gospodarczy świata, plaga terroryzmu czy zmiany klimatyczne i Rosja może, i powinna być użyteczną częścią szeroko rozumianego Zachodu w przewyżczeniu tych wyzwań¹⁹.

Dwa lata później ocena konfliktu gruzińskiego była znacznie mniej emocjonalna. Sikorski uznał, że „Gruzja dała się sprowokować do awantury, za którą największą cenę płaci ona sama”. Jednocześnie, odnosząc się do działań prezydenta Lecha Kaczyńskiego zauważył, że działaniem pozornie progruzińskim było tworzenie iluzji, że:

możemy udzielić temu krajowi pomocy, w sytuacji gdy nie możemy tego zrobić. Dawanie obietnic bez pokrycia jest szkodliwe, bo zmienia kalkulacje tych krajów (...). Prawdziwym przyjacielem jest ten, kto doradza realistycznie, a nie ten kto porusza się w krainie iluzji. Gdy przyszło co do czego, okazało się, że nawet tak potężny kraj jak USA nie był w stanie materialnie pomóc Gruzji, więc tym bardziej Polska powinna miarkować deklaracje²⁰.

Wydaje się, że te trafne uwagi należałoby odnieść nie tylko do prezydenta Kaczyńskiego, ale także do przedstawionej powyżej „doktryny Sikorskiego”, tworzącej iluzyjne gwarancje dla Ukrainy. Należy także zauważyć, że w sejmowym exposé z maja 2008 r. szef polskiej dyplomacji wyrażał zaniepokojenie rosnącym napięciem wokół Gruzji i próbami naruszania jej integralności terytorialnej. „Kierujemy z tego

¹⁹ *Poland 2009. Ten years in NATO, five years in the EU. Plus the lesson from Georgia*, Wystąpienie ministra Radosława Sikorskiego na Columbia University, 25 X 2008, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

²⁰ *O Giedroycia sporu nie ma*, z Radosławem Sikorskim, ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, rozmawia Andrzej Brzeziecki, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr I (IX), s. 74-75.

miejsca ku naszym gruzińskim przyjaciom słowa solidarności i zapewnienie, że sprawa ich bezpieczeństwa oraz euroatlantyckiej integracji leży Polsce na sercu”²¹.

Negatywnie na stosunki polsko-rosyjskie wpłynęło także podpisanie 20 VIII 2008 r. umowy o instalacji w Polsce elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej, na którą Rosja odpowiedziała zapowiedzią rozmieszczenia w obwodzie kaliningradzkim wyrzutni rakiet „Iskander”. Reset w stosunkach amerykańsko-rosyjskich spowodował jednakże, że oba zamierzenia nie zostały zrealizowane. Złe wrażenie w Polsce wywołały także wspólne rosyjsko-białoruskie manewry „Zapad 2009”²².

Tendencjom negatywnym towarzyszyła jednak wola obu rządów poprawy wzajemnych stosunków. Tak należy odczytać spotkania ministrów spraw zagranicznych (11 IX 2008 r., 2 IX 2010 r. i 28 X 2010 r. w Warszawie – za drugim razem Ławrow był uczestnikiem dorocznej narady Ambasadorów RP 6 V 2009 r. w Moskwie; Sikorski ponadto odwiedził obwód kaliningradzki 23 VII 2010 r.), spotkanie premierów Tuska i Putina 29 I 2009 r. w Davos, częste wizyty w Moskwie wicepremiera W. Pawlaka. Znaczącym faktem było także zatuszowanie skandalu szpiegowskiego z udziałem dwóch pracowników rosyjskiej ambasady w Warszawie²³.

Stosunki z Rosją kilkakrotnie pojawiły się w corocznej informacji o kierunkach polityki zagranicznej, ogłoszonej przez Sikorskiego na początku 2009 r. Wymienił on odblokowanie dialogu we wzajemnych stosunkach jako jeden z ośmiu sukcesów rządu Tuska w pierwszych piętnastu miesiącach sprawowania władzy:

Dzięki temu unaoczniliśmy, że z krajem tym można rozmawiać, nie ustępując ani na jotę w sprawach dla nas zasadniczych. Istota lepszej tendencji w stosunkach polsko-rosyjskich jest prosta. Polega na tym, że odstąpiliśmy od retoryki, którą nazwałbyśmy odgrażaniem się Rosji przez dziurkę od klucza na rzecz języka pragmatyki i poszukiwania kompromisu, kiedy tylko dostrzegamy po drugiej stronie oznaki dobrej woli²⁴.

Odnosząc się zaś do przyszłości stwierdził:

²¹ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2008 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego na posiedzeniu Sejmu 7 maja 2008 roku), „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009, s. 16.

²² Półtora roku później min. Sikorski wskazywał na owe manewry jako przykład „tradycyjnego geopolitycznego myślenia, bazującego na staromodnej koncepcji stref wpływów i pasów buforowych ciągle znajdujących oddźwięk wśród wielu członków rosyjskiej elity”. *Russia and the Security of Poland: Our Reset Button*, wykład ministra Radosława Sikorskiego w Center for American Progress w Waszyngtonie, 1 III 2011, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

²³ J. Ćwiek-Karpowicz, *Polityka Polski wobec Rosji*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2010, s. 147.

²⁴ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2009 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego na posiedzeniu Sejmu 13 lutego 2009 roku), „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2010, s. 16.

Rosja jest strategicznym partnerem Unii Europejskiej. Mamy świadomość, że możliwości budowania wzajemnych relacji z Rosją na fundamencie wspólnych wartości są dzisiaj nader ograniczone. Proponujemy więc, aby ustalić przejrzyste zasady współpracy, „reguły gry”, na jakich będą się te stosunki opierały, bez rozchwania istniejącej architektury instytucjonalnej w strefie europejskiej i euroatlantyckiej. Chcemy zawarcia nowego, zgodnego z naszymi interesami, Porozumienia o Partnerstwie i Współpracy pomiędzy Unią Europejską i Rosją. Odblokowanie negocjacji w tej sprawie dało nam możliwość wpływania na politykę całej Unii wobec tego kraju. To znacznie więcej, niż gdybyśmy wobec Rosji działali w pojedynkę. Unia Europejska powinna mieć wspólną strategię w stosunkach ze swoim wschodnim sąsiadem, tak jak ma ją wobec wielu innych państw na świecie. Powszechnie uważa się, że Europa potrzebuje Rosji i to prawda. My uważamy, że Rosja jeszcze bardziej potrzebuje Europy²⁵.

Nie ulega wątpliwości, że jednak największe znaczenie dla przełamania impasu miała wizyta premiera Putina na Westerplatte 1 IX 2009 r. Z okazji gdańskich uroczystości Sikorski opublikował krótki artykuł w „Gazecie Wyborczej”, w którym zadeklarował, iż „z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć: właściwej odpowiedzi na dylematy geostrategiczne i tożsamościowe Polski nie oferują jagiellońskie ambicje mocarstwowe”. Co jeszcze bardziej wymowne, w tekście polski minister podjął tylko kwestie stosunków z Niemcami i Rosją, kompletnie pomijając Ukrainę i Białoruś²⁶. Stanowisko zaprezentowane przez szefa polskiej dyplomacji spotkało się z krytyką ze strony filoukraińsko nastawionych publicystów „Gazety Wyborczej”²⁷ oraz polityków i sympatyków Prawa i Sprawiedliwości²⁸, którzy nie omieszkali oskarżyć Sikorskiego o endeckość. Sam Sikorski zdecydowanie z krytyką tą polemizował, eksponując swe działania na rzecz Ukrainy:

Pierwszą decyzją jaką podjąłem po objęciu stanowiska Ministra Spraw Zagranicznych było obniżenie opłat za wizeny dla obywateli Ukrainy. Z Ukrainą mamy dziś ożywiony dialog polityczny oparty na regularnych spotkaniach premierów oraz wspólnych posiedzeniach gremiów kierowniczych resortów spraw zagranicznych obu państw. Rozwija się współpraca gospodarcza. Mamy umowę o małym ruchu granicznym, która łagodzi niekorzystne dla polsko-ukraińskiego ruchu osobowego skutki przystąpienia Polski do układu z Schengen. Blisko współpracowałem z Panem Prezydentem na rzecz realizacji ukraińskich aspiracji do członkostwa w NATO podczas szczytu Sojuszu w Bukareszcie. Nieustannie wspieramy ukraińskich polityków o nastawieniu proreformatorskim i proeuropejskim, angażując przy tym naszych

²⁵ Ibidem, s. 21.

²⁶ Min. Sikorski dla „Gazety”: 1 września – lekcja historii, <http://www.gazeta.pl> (28 VIII 2009).

²⁷ M. Czech, *Duch Jagiellonów nie błądzi po Polsce*, <http://www.gazeta.pl> (6 IX 2009); M. Wojciechowski, *Co po Giedroyciu? Giedroyc!*, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr I (IX), s. 22-25.

²⁸ P. Kował, *Cienie Piastów*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 6 (VIII), s. 27-43, A. Nowak, *Piłsudski to ofiara lobby*, <http://www.se.pl> (16 VIII 2011).

weimarskich partnerów. Na przykład udzielamy silnego wsparcia Ukrainie w pracach nad umową stowarzyszeniową z Unią Europejską²⁹.

Zaznaczał także, że „w Polsce nie ma sporu co do słuszności realizowania Giedroyciowej polityki wschodniej. Jest spór o metody działania i rozłożenie akcentów”³⁰.

Historyczny kontekst miała także wizyta premiera Tuska w Katyniu 7 IV 2010 r. Należy zauważyć, że polskiego premiera zaprosił osobiście W. Putin. Zaproszenie zostało sformułowane tuż po tym, jak kończący swą kadencję ukraiński prezydent Wiktor Juszczenko ogłosił upowskich zbrodniarzy Stepana Banderę i Romana Suchewycza bohaterami Ukrainy. Postawiło to w fatalnym położeniu filoukraińskiego i antyrosyjskiego prezydenta L. Kaczyńskiego. W rezultacie ośrodek prezydencki długo nie był w stanie zająć stanowiska w sprawie decyzji swego ukraińskiego partnera, co miało dwa propagandowe skutki. Na poziomie wewnątrzpolskim przeciwstawiało bezradnego prezydenta, który pomimo eksponowania przez siebie kwestii polityki historycznej nie był w stanie upomnieć się o ofiary ludobójstwa dokonanego na Wołyniu, skutecznemu premierowi, który dla potrzeb pragmatyzmu wyciszył konflikty historyczne, a w efekcie doprowadził do wspólnych polsko-rosyjskich uroczystości poświęconych ofiarom zbrodni katyńskiej. Na poziomie międzynarodowym Putin ukazał Rosję jako państwo oddające hołd ofiarom stalinowskiego terroru, w przeciwieństwie do Ukrainy gloryfikującej zbrodniczą działalność UPA. Zapewne zdawało sobie z tego sprawę środowisko polskiego prezydenta. Próbowano ono przyćmić spodziewany sukces premiera własną wizytą prezydenta w Rosji i oddzielnymi uroczystościami w Katyniu. Zaplanowano je na 10 IV 2010 r. Katastrofa prezydenckiego samolotu i śmierć znacznej części polskiej elity politycznej, wojskowej i kościelnej wprowadziły nowe wątki we wzajemnych stosunkach. Po pierwsze, Polacy mogli zobaczyć wyrazy szczerego współczucia ze strony wielu zwykłych Rosjan – burzyło to negatywne stereotypy na temat tego narodu. Po drugie, rosyjskie władze poczuły się zmuszone do przybliżenia swemu społeczeństwu sprawy katyńskiej (emisja filmu „Katyń” Andrzeja Wajdy, uchwała rosyjskiego parlamentu w sprawie zbrodni katyńskiej³¹). Po trzecie, pojawiły się różne teorie, które zaprzeczały naturalnemu charakterowi katastrofy, a oskarżające

²⁹ *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego, Warszawa, 8 października 2009*, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

³⁰ *O Giedroycia sporu nie ma*, s. 73.

³¹ W oficjalnym komunikacie polskie MSZ stwierdziło, że rezolucja „O tragedii katyńskiej i jej ofiarach” rosyjskiej Dumy Państwowej to ważny gest, świadczący o tym, że dokonujemy postępu w dziele pojednania między naszymi państwami i narodami. Potwierdza on, że nie ma już odrotu od opartego na prawdzie dialogu między Polską a Rosją. MSZ traktuje rezolucję Dumy jako deklarację polityczną, która utoruje drogę dla prawnych rozwiązań wszystkich pozostałych kwestii związanych z wyjaśnieniem mechanizmu zbrodni katyńskiej i rehabilitacją jej ofiar. *Oświadczenie MSZ w związku z rezolucją Dumy Państwowej Rosji*, 26 XI 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

o jej sprawstwo bądź to premiera Tuska, bądź premiera Putina, bądź ich obu. Środowiska rusofobiczne w Polsce podjęły także akcje mające zaostriżyć ponownie wzajemne stosunki, na przykład poprzez zapraszanie do Polski czeczeńskich aktywistów, ściganych rosyjskimi listami gończymi, czy też podważanie wyników rosyjskiego i polskiego śledztw w sprawie katastrofy. Generalnie rząd D. Tuska, choć popełnił kilka błędów, potrafił przeciwstawić się budowaniu atmosfery wrogości wobec Rosji tworzonej przez zwolenników tezy o zamachu dokonanym w oparach „sztucznej mgły”³².

W czerwcu 2011 r. premier pytany o to, jakie korzyści Polska osiągnęła dzięki „resetowi” w stosunkach z Rosją odpowiedział:

Ten proces ma pozytywny wymiar, choć nie jest ani łatwy, ani prosty. Nie zatrzymała go nawet katastrofa smoleńska. Jeśli jednak spojrzymy na to, co się wydarzyło w ciągu ostatnich lat, wyraźnie widać, że te relacje są lepsze. Przy czym nie wynika to z jakiegoś kiczu pojednania. To jest po prostu rezultat lepszej pozycji Polski wobec Rosji.

Zdaniem Tuska owa „lepsza pozycja” wynika z trzech źródeł:

Pierwsze jest oczywiste – Polska na dobre zadomowiła się w UE. Rosji jest coraz trudniej wyminąć Polskę, jeśli chce coś załatwić z UE. Widzę też – i to jest drugi powód – że od kiedy politycy w Berlinie, Paryżu, Brukseli i Waszyngtonie ujrzeni, że Polską rządzą ludzie bez obsesji antyrosyjskiej, tym chętniej zgodzili się na to, żeby Polska była jednym z krajów wiodących w polityce UE wobec Rosji. Z kimkolwiek się spotykam – czy to jest prezydent Obama, czy kanclerz Angela Merkel, czy prezydent Nicolas Sarkozy, czy nawet przywódcy Chin lub Indii – zawsze słyszę: „Od kiedy zaczęliście układać sensownie relacje z Niemcami, a przede wszystkim z Rosją, wiemy, że mamy odpowiedzialnego partnera”. Zresztą w Moskwie wyczuwa się to samo. Rosjanie też dostrzegają – choć bez entuzjazmu – że taka stabilna, pozbawiona zbędnych emocji polityka zmienia na korzyść Polski sytuację w regionie. A trzecim powodem poprawy naszej pozycji wobec Rosji są zmieniające się proporcje gospodarcze. Polska gospodarka stanowi już jedną trzecią PKB Rosji. Ale gdy odliczymy od rosyjskiego PKB gaz, ropę, uran, złoto, czyli wszystko to, co przynosi pieniądze, choć nie sprzyja, ale często szkodzi rozwojowi cywilizacyjnemu, można powiedzieć, że polska gospodarka może się bez żadnych kompleksów porównać z rosyjską. Na dodatek nasze obroty z Niemcami są większe niż obroty Niemiec z Rosją. Kiedy rozmawiam z Rosjanami i mam z tyłu głowy tę świadomość, wiem, że twardo stoję na nogach. Zawsze moją obsesją było, żeby Polska wyszła z narożnika. Aby przestała budować swoje relacje z innymi, opierając się na tym, że zawsze o coś prosi. To było upokarzające dla naszego państwa. Dziś wychodzimy z idiotycznej pułapki wiecznych prośb. Nie prosimy Rosjan, aby uznali naszą politykę historyczną.

³² Zob. <http://smolensk-2010.pl> (15 V 2011).

Zamiast tego zaczęliśmy mówić: jeśli chcecie zyskać w oczach świata, musicie zacząć mówić prawdę³³.

Wydaje się, że powyższe słowa są dobrym podsumowaniem stosunków polsko-rosyjskich w analizowanym okresie. Zarazem jednak pokazują, że także polityki wschodniej nie ominęła cechująca rząd koalicji PO-PSL propaganda sukcesu i pewne nadmierne puszenie się rzekomą potęgą polskiej gospodarki. Ogromny deficyt Polski w handlu z Rosją³⁴ nakazuje z dużą ostrożnością potraktować chociażby trzeci argument premiera Tuska.

Od początku swego istnienia rząd D. Tuska starał się wpisać polską politykę wschodnią w politykę unijną a zarazem uczynić tę ostatnią czynnikiem wzmacniającym realizację polskich celów na tym kierunku. Już zimą 2007/2008 r. Tusk opublikował w prasie niemieckiej i brytyjskiej artykuł poświęcony stosunkom rosyjsko-unijnym w kontekście oczekiwanego wznowienia rozmów w sprawie zawarcia nowego PCA. Zwracał w nim uwagę, iż w polityce poszczególnych państw członkowskich UE wobec Rosji ujawniają się rozbieżne interesy i rywalizacja. Także napięcia, do których dochodzi w stosunkach z Moskwą są z reguły indywidualizowane, niezależnie od tego, czy chodzi o embargo na produkty rolne, działalność ośrodków kulturalnych czy dostawy gazu bądź ropy naftowej. „Co jest problemem dla jednych, innym pozwala umocnić pozycję”. Tusk przedstawił cztery kwestie, o których UE powinna pamiętać w negocjacjach z Federacją Rosyjską:

1. Miejsce Karty Energetycznej oraz Protokołu Tranzytowego we wzajemnym dialogu energetycznym.
2. Rosja definiuje się jako podmiot równorzędny wobec UE w polityce globalnej i zaznacza swą odrębną tożsamość.
3. W myśleniu o wzajemnych stosunkach należy mieć na uwadze także ich wymiar społeczny – na przykład dążenie do stopniowego znoszenia obowiązku wizowego.
4. Wszechstronne partnerstwo UE i Rosji nie może stanowić przeszkody w rozwoju stosunków Unii z innymi jej sąsiadami w Europie Wschodniej i przychylności wobec ich europejskich aspiracji³⁵.

Zwracając się zaś do słuchaczy Polskiego Radia, stwierdzał: „Silna Polska w Unii Europejskiej, a więc także wobec Rosji, to jest Polska, która jest uznawana jako

³³ Wywiad z premierem Donaldem Tuskiem o roli Polski w Unii Europejskiej, o stosunkach z Rosją oraz o planach na przyszłość. Z Donaldem Tuskiem rozmawia Maciej Nowicki, „Newsweek”, 27 VI 2011, <http://www.premier.gov.pl> (16 VIII 2011).

³⁴ W 2009 r. wynosił on prawie 5,6 mld EUR. Zob. Ministerstwo Gospodarki, *Polska 2010. Raport o stanie handlu zagranicznego*, Warszawa 2010, s. 31; <http://www.mg.gov.pl> (16 VIII 2011).

³⁵ D. Tusk, *Unia Europejska i Rosja: wspólnota szans i wyzwania?*, media brytyjskie i niemieckie, 18 II 2008 r., <http://www.premier.gov.pl> (15 V 2011).

pożądany, mądry, przewidywalny partner wewnątrz Unii Europejskiej”. Miało to jego zdaniem być jedyną szansą na przełamanie tragicznego dylematu, który wynika z faktu, że Polska leży między Niemcami a Rosją³⁶.

Nieprzypadkowo więc R. Sikorski wygłaszając w maju 2008 r. sejmowe exposé koncepcję polityki wschodniej umiejscowił w punkcie „Polska silna mocą solidarności Unii Europejskiej”:

Zależy nam na nadaniu odpowiedniej dynamiki Europejskiej Polityce Sąsiedztwa, zwłaszcza w wymiarze wschodnim. Wynika to nie tylko z usytuowania Polski na wschodnich obrzeżach UE, ale także z uzmysłowienia sobie, że na wschód od naszych granic mamy do czynienia z europejskimi sąsiadami, podczas gdy na kierunku południowym, w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie – z sąsiadami Europy. To elementarne rozróżnienie. (...) Aktywność w odniesieniu do kierunku wschodniego unijnej polityki zagranicznej powinna pozostać polską specjalnością. Właśnie z uwagi na nasze położenie, historyczne doświadczenia, powiązania kulturowe ze Wschodem, wreszcie ze względu na potencjał i kompetencje, nie tylko czujemy się predestynowani do wschodniej specjalizacji, ale jesteśmy do niej wręcz zachęceni przez głównych partnerów unijnych.

Sikorski poinformował następnie posłów o rodzącej się koncepcji Partnerstwa Wschodniego:

Zamierzamy to czynić z naszymi najbliższymi partnerami, z którymi dzieliliśmy los w przeszłości, z Czechami, Słowacją i Węgrami, z Estonią, Litwą i Łotwą, także z Rumunią i Bułgarią. Szczególnie partnerstwo w tej mierze tworzy się w stosunkach ze Szwecją. Polityka sąsiedztwa na kierunku wschodnim służyć ma podnoszeniu standardów społecznych i ustrojowych naszych sąsiadów do poziomu unijnego. W rezultacie polityka sąsiedztwa dopełni ich indywidualne umowy o partnerstwie i współpracy z Unią, które wytyczą perspektywę europejską dla najbardziej zaawansowanych państw. Taki moment nastał w przypadku umowy pomiędzy Unią a Ukrainą. Ukraina jest bowiem coraz bardziej wiarygodnym kandydatem do członkostwa w instytucjach Zachodu. Zachęcamy naszych partnerów i sojuszników, aby w odniesieniu do Ukrainy w kreatywny sposób sprzęgali elementy stymulowania reform z egzekwowaniem od niej postępów transformacyjnych. Zaś naszych ukraińskich przyjaciół przekonujemy, że to przede wszystkim ich gotowość dostosowawcza zadecyduje o członkostwie Ukrainy w instytucjach świata zachodniego. Integracja Ukrainy potwierdzi siłę europejskiego modelu cywilizacyjnego³⁷.

³⁶ Wywiad z premierem Donaldem Tuskiem o strategicznym planie rządzenia, zmianach ustrojowych, o finansowaniu partii politycznych oraz o polityce zagranicznej, PR 1, „Sygnały Dnia”, 25 II 2008 r., <http://www.premier.gov.pl> (15 V 2011).

³⁷ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2008 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego na posiedzeniu Sejmu 7 maja 2008 roku), „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009, s. 14-15.

O ile znaczenie Ukrainy w polskiej polityce zagranicznej spadało – rząd D. Tuska wyciągnął wnioski z sytuacji wewnętrznej panującej w tym kraju³⁸, to Partnerstwo Wschodnie okazało się pierwszą znaczącą ideą, którą Polsce udało się zrealizować na forum Unii Europejskiej. Dnia 3 XII 2008 r. projekt został przyjęty przez Komisję Europejską, 20 III 2009 r. zatwierdzony przez Radę Europejską a 7 V 2009 r. w Pradze odbył się szczyt szefów państw i rządów UE oraz państw objętych programem³⁹, na którym oficjalnie zainicjowano prace Partnerstwa Wschodniego. Jesienią 2009 r. Sikorski uczestnicząc w debacie zorganizowanej przez Fundację Batorego dokonał swoistego podsumowania osiągnięć w realizacji tego projektu. Przyznał, że ważniejsze niż polskie działania o charakterze bilateralnym są:

działania, które podejmujemy w wypracowywaniu celów polityki Unii Europejskiej wobec krajów Europy Wschodniej. Praktyczną realizacją takiego podejścia jest Partnerstwo Wschodnie. Powstałe z polsko-szwedzkiej inicjatywy, Partnerstwo Wschodnie w ekspresowym, jak na unijne standardy tempie, stało się programem całej Unii. Polska udowodniła, że zaledwie kilka lat po uzyskaniu członkostwa potrafi budować koalicje i przez to działać skutecznie w przekonywaniu Unii do podejmowania inicjatyw zgodnych z naszymi interesami. Nie sądzę, abym musiał tu obecnym szczegółowo opisywać czym jest Partnerstwo Wschodnie. Dość powiedzieć o jego logice: to projekt polityczny, który przewiduje integrację ekonomiczną z rynkiem europejskim sześciu krajów powstałych po upadku ZSRR, zakładający stworzenie głębokiej strefy wolnego handlu i doprowadzenie do istotnych ułatwień w ruchu wizowym. Na starcie zakłada ono wydatkowanie sześciuset milionów euro na projekty współpracy z krajami objętymi Partnerstwem w sferze dostosowań legislacyjnych i normatywnych. W istocie liczy się jednak, że Partnerstwo to nie idea, to nie słowna obietnica, lecz program konkretnych działań. Ich celem jest skrócenie dystansu dzielącego kraje w nim uczestniczące do Unii Europejskiej. Tak też coraz bardziej program ten postrzegają państwa w nim uczestniczące. W przeszłości było dużo „strzelistych aktów”, mówiących o potrzebie współpracy z krajami Europy Wschodniej. Inni mówili, a my robimy, a ponieważ dziś więcej znaczymy w Europie – więcej możemy zrobić. (...) Działanie poprzez Unię zwiększa naszą efektywność i skuteczność naszego oddziaływania oraz powiększa naszą atrakcyjność jako partnera w oczach wschodnich sąsiadów. Jako Unia Europejska nie myślimy w kategoriach geopolityki. W Europie myślimy i działamy w kategoriach instytucji, procedur

³⁸ W tym kontekście Bartłomiej Sienkiewicz stwierdzał jesienią 2009 r., iż „nie mamy do czynienia z celowym schładzaniem polityki wschodniej, tylko [...] ze schładzaniem się polityki wschodniej przez fakt, że tracimy tak naprawdę partnerów”. Z poglądem tym zgodził się też minister Radosław Sikorski. *Zmiany w Europie i na świecie a polska polityka zagraniczna, 8 października 2009*, <http://www.batory.org.pl> (15 V 2011). Jednak fakt, że po wygaśnięciu kadencji ambasadorskiej w Kijowie Jacka Kluczkowskiego w październiku 2010 r., objęcie tego stanowiska przez Henryka Litwina nastąpiło dopiero w maju 2011 r. ma swoją wymowę. Ukraińscy komentatorzy uznawali, iż jest to dowód ochłodzenia na linii Warszawa – Kijów. Zob. *Jerzy Pomianowski nowym wiceministrem spraw zagranicznych*, <http://www.gazetaprawna.pl> (24 V 2011).

³⁹ Są to Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Mołdawia i Ukraina.

i standardów. Ale stymulacja modernizacji i demokratyzacji może przynieść czasami skutki o charakterze geopolitycznym⁴⁰.

Świadomość skutków geopolitycznych rodziła podejrzenia wobec Partnerstwa Wschodniego ze strony Rosji, którym Polska zaprzeczała⁴¹.

Kolejną cechą polityki wschodniej rządu D. Tuska jest jej koordynacja z polityką niemiecką. Także do tej kwestii można odnieść słowa polskiego premiera z czerwca 2011 r., iż Warszawa i Berlin stanowią tandem⁴². Wyrażało się to m.in. we wspólnych wizytach polskiego i niemieckiego ministrów spraw zagranicznych w państwach Europy Wschodniej. Dnia 17 VI 2009 r. Sikorski i Frank-Walter Steimeier odwiedzili Kijów⁴³. „Zawieźliśmy na Ukrainę unijne przesłanie, które zawierało informacje, co i kiedy należy zrobić, aby umowa ta została w końcu zawarta⁴⁴” – relacjonował kilka miesięcy później Sikorski. Jednak, jak wskazuje polski ekspert, wspólna wizyta była porażką:

Jeszcze w kwietniu obaj ministrowie wspólnie zaapelowali o pomoc gospodarczą państw członkowskich UE dla Ukrainy pod warunkiem osiągnięcia w tym państwie elementarnego konsensusu między premierem a prezydentem. Tymczasem po przylocie ministrów do Kijowa okazało się, że Juszczenko przesunął termin spotkania z nimi tak, aby nie zdążyli się oni spotkać z Tymoszenko, a ministrom pokazywano wówczas zbiory muzeów w Ławrze Peczerskiej⁴⁵.

Dnia 2 XI 2010 r. Sikorski i Guido Westerwelle odwiedzili Mińsk, spotykając się z prezydentem Aleksandrem Łukaszenką i ministrem Siergiejem Martynowem⁴⁶. Dnia 20 XII 2010 r., po kolejnych zwycięskich dla A. Łukaszenki wyborach prezydenckich i protestach opozycjonistów, którzy bezskutecznie usiłowali zdobyć budynki rządowe, Sikorski i Westerwelle wydali wspólne oświadczenie⁴⁷, a następnie

⁴⁰ *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego, Warszawa, 8 października 2009.*

⁴¹ J. Ćwiek-Karpowicz, *Polityka Polski wobec Rosji*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2010, s.148.

⁴² *Wywiad z premierem Donaldem Tuskiem o roli Polski w Unii Europejskiej, o stosunkach z Rosją oraz o planach na przyszłość.*

⁴³ Wspólna wizyta była nawiązaniem do wizyty w Kijowie w 2005 r. ministrów A. D. Rotfelda i J. Fischera.

⁴⁴ *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego, Warszawa, 8 października 2009.*

⁴⁵ Ł. Adamski, *Polityka Polski wobec Ukrainy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2010, s. 158-159. Por. *Wizyta Ministrów Spraw Zagranicznych Polski i Niemiec w Kijowie*, 18 VI 2009, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

⁴⁶ *Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych RP w Mińsku*, 2 XI 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

⁴⁷ *Wspólne oświadczenie Ministrów Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego i Guido Westerwelle w sprawie wydarzeń na Białorusi*, 20 XII 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

razem ze swymi czeskimi i szwedzkimi kolegami opublikowali potępiający białoruskie władze artykuł w „The New York Times”⁴⁸. Dnia 21 V 2011 r. Sikorski razem z Westerwelle złożyli wspólną wizytę w Kaliningradzie, gdzie spotkali się z ministrem S. Ławrowem⁴⁹.

Dnia 23 VI 2010 r. Sikorski razem z Westerwelle i francuskim ministrem spraw zagranicznych Bernardem Kouchnerem spotkał się w Paryżu z Ławrowem. Dwa miesiące wcześniej szefowie dyplomacji państw Trójkąta Weimarskiego spotkali się w Bonn z ukraińskim ministrem Konstantinem Hryszczenko⁵⁰. Ministra Hryszczenkę i prezydenta Janukowycza Sikorski odwiedził także w Kijowie (17 XI 2010 r.), składając tam wizytę wspólnie ze szwedzkim ministrem spraw zagranicznych Carlem Bildtem. Nieco później – 8 XII 2010 r. – polski i szwedzki minister złożyli także wspólną wizytę w Kiszyniowie⁵¹.

Polska popierała natowskie aspiracje Ukrainy i Gruzji. Sikorski próbował przekonać do kontynuacji polityki „otwartych drzwi” swych natowskich partnerów:

Dzisiaj inne kraje pukają do drzwi NATO, przypominając nam, że polityka otwartości jest obecnie tak samo aktualna, jak aktualna była w latach dziewięćdziesiątych. Sojusz nie może odwrócić się od krajów, które podzielają wyznawane przez nas wartości i wykazują się odpowiednim poziomem zaawansowania reform politycznych, społecznych i gospodarczych. Uważam, że w momencie utworzenia nowego rządu w Kijowie, NATO zyskało nowego orędownika atlantyckiej integracji Ukrainy. Nadszedł czas na zebranie owoców naszej intensywnej współpracy i podniesienie

W oświadczeniu czytamy: „Z całą mocą potępiamy przemoc na ulicach Mińska po wyborach prezydenckich na Białorusi, a zwłaszcza masowe pobicia i zatrzymania czołowych opozycjonistów, wśród nich kandydatów na prezydenta. Służby porządkowe w Mińsku złamały przysługujące obywatelom prawa do wolności wypowiedzi i wolności zgromadzeń, które stanowią nieodłączny element demokracji. Wzywamy władze białoruskie do natychmiastowego uwolnienia aresztowanych i podjęcia dialogu z opozycją. Podczas naszej niedawnej wizyty w Mińsku, wezwaliśmy władze Białorusi do przeprowadzenia wyborów zgodnie ze standardami międzynarodowymi. Z żalem stwierdzamy, iż obserwacja wyborów na Białorusi przez ekspertów OBWE/ODIHR wykazuje, że wymogi wolnych i uczciwych wyborów nie zostały spełnione. To poważny cios w demokratyczne ambicje narodu białoruskiego. Poszanowanie dla demokracji, praw człowieka i praworządności stanowią warunek konieczny do poprawy współpracy pomiędzy Unią Europejską a Białorusią. Wspólnie z europejskimi partnerami ustalimy teraz konsekwencje, jakie płyną z ostatnich wydarzeń w Mińsku dla naszej polityki wobec Białorusi?”

⁴⁸ *Wspólny artykuł Ministrów Spraw Zagranicznych Czech, Niemiec, Polski i Szwecji w sprawie Białorusi*, 24 XII 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

⁴⁹ *Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych RP w Królewcu*, 20 V 2011, <http://www.msz.gov.pl> (16 VIII 2011).

⁵⁰ *Udział Ministra Radosława Sikorskiego w spotkaniu Trójkąta Weimarskiego i Rosji*, 23 VI 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

⁵¹ *Wizyta Ministrów Spraw Zagranicznych Polski i Szwecji w Kijowie*, 17 XI 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011); *Ministrowie Spraw Zagranicznych Polski i Szwecji z wizytą w Kiszyniowie*, 7 XII 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

stosunków z tym państwem na wyższy poziom. Bukaresztański szczyt będzie ku temu odpowiednim momentem. Ponadto uważam, że na szczycie należy rozpatrzyć ukraiński wniosek o dopuszczenie do Planu Działań na Rzecz Członkostwa. Będzie to także okazja do dokonania oceny stosunków pomiędzy NATO a Gruzją⁵².

Na szczycie Rady Północnoatlantyckiej w Bukareszcie (4 IV 2008 r.) zarówno prezydent Kaczyński, jak i minister Sikorski zgodnie domagali się przyznania Ukrainie i Gruzji MAP. Jednak sprzeciw Niemiec i Francji (zgodzających się z negatywnym stanowiskiem Rosji w tej sprawie) uniemożliwił realizację tego celu⁵³. Mimo to, pozostając wiernym wyznawanym przez rząd PO zasadom propagandy sukcesu, Sikorski informował polskich parlamentarzystów o odniesionym w Bukareszcie sukcesie⁵⁴. Wojna rosyjsko-gruzińska i pogłębiający się kryzys polityczny na Ukrainie spowodowały, że postulat członkostwa obu państw w Sojuszu Północnoatlantyckim zszedł z agendy dyplomatycznej.

W relacjach z Mińskiem, w momencie objęcia władzy przez koalicję PO-PSL, w ocenie Sikorskiego „nie mieliśmy żadnych kontaktów” a „izolowana Białoruś coraz bardziej oddalała się od Europy”⁵⁵. Ostrożną ofertę nawiązania politycznego dialogu złożył władzom białoruskim premier Tusk już w swym exposé wygłoszonym 23 XI 2007 r. Użył on formuły „wszystkie kręgi polityczne w tym kraju” (a więc nie tylko opozycja), ale zarazem głównym tematem dialogu czynił „stawianie na demokrację”, co było ustawianiem się Polski w roli protektora. Co gorsza, rząd PO-PSL także w stosunkach z Białorusią musiał na początku swej kadencji poradzić sobie z konsekwencjami wejścia Polski do strefy Schengen. Dnia 14 I 2008 r. R. Sikorski przyjął ambasadora Białorusi w Polsce Pawła Łatuszkę. W trakcie spotkania zostały poruszone kwestie stosunków dwustronnych oraz współpracy Białorusi z Unią Europejską. Strony wyraziły potrzebę kontynuacji współpracy gospodarczej, kulturalnej, transgranicznej oraz w zakresie ochrony środowiska. Uzgodniono powołanie dwustronnych komisji roboczych ds. gospodarczych, ds. kultury i ds. historii oraz podpisanie umowy o stosunkach prawnych na granicy polsko-białoruskiej. Zostały omówione także kwestie dotyczące ruchu osobowego oraz perspektywy zawarcia dwustronnej umowy o małym ruchu granicznym. Szef polskiej dyplomacji potwierdził wolę strony polskiej do poprawienia jakości dwustronnych stosunków politycznych – aby to nastąpiło musi jednak powrócić wzajemne zaufanie, którego elementem kluczowym jest polityka władz

⁵² 44. Monachijska Konferencja nt. Polityki Bezpieczeństwa (8-10 II 2008 r.). Panel „Sojusz atlantycki: poza Bukareszt”, wystąpienie min. R. Sikorskiego, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

⁵³ A. Szeptycki, *Polityka Polski wobec Ukrainy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009, s. 162.

⁵⁴ *Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2008 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego na posiedzeniu Sejmu 7 maja 2008 roku)*, s. 18.

⁵⁵ *Wystąpienie Pana Ministra Radosława Sikorskiego w Fundacji Batorego, Warszawa, 8 października 2009.*

białoruskich wobec mniejszości polskiej na Białorusi. Wyrażając zadowolenie wobec deklaracji strony białoruskiej o intencji nawiązania bliższej współpracy z UE, minister podkreślił, że zasadniczą kwestią, jednoczącą wszystkie państwa Unii, od której ta współpraca zależy, jest poszanowanie dla wartości demokratycznych⁵⁶. Co wymowne, polski MSZ komunikat o odbyciu tego spotkania ogłosił dopiero dziewięć dni później. Trzy miesiące później, 14 IV 2008 r. wizytę w Polsce złożył białoruski wicepremier Andriej Kobiakow, który spotkał się m.in. z wicepremierem W. Pawlakiem.

W oficjalnych wystąpieniach przedstawiciele polskiego rządu cały czas pojawiały się dwa elementy, widoczne już w programowym przemówieniu premiera. Sikorski w sejmowym przemówieniu wygłoszonym 7 V 2008 r. mówił:

Pragnę zwrócić się do naszych białoruskich sąsiadów i zapewnić ich, że Białoruś może liczyć na polskie wsparcie wszędzie tam, gdzie postawi na poszanowanie praw człowieka i praw politycznych opozycji, na dialog i kompromis oraz na otwartość wobec Europy. Będziemy gotowi, podobnie jak cała Unia Europejska, udzielić Białorusi pomocy w jej rozwoju. To także postulaty i interes białoruskiego obozu niepodległościowego i demokratycznego oraz polskiej mniejszości w tym kraju⁵⁷.

We fragmencie tym widoczna jest świadomość polskiego ministra, iż zmiany ustrojowe są bezpośrednio powiązane z geopolityką. Zmiany polityki wobec Białorusi nie akceptowali politycy PiS, którzy 27 V 2008 r. złożyli interpelację z żądaniem przedstawienia założeń polityki rządu wobec Mińska⁵⁸. Dnia 23 VII odpowiedzi w imieniu rządu udzieliła wiceminister Grażyna Bernatowicz:

Podstawowe priorytety długofalowej polityki polskiego rządu wobec Białorusi pozostają niezmiennie. Istnienie niepodległej Białorusi oraz ukształtowanie na Białorusi demokratycznych i przyjaznych Polsce rządów.

Cele średnio- i krótkoterminowe zakładają przede wszystkim:

- utrwalenie politycznej i gospodarczej suwerenności Białorusi,
- zwiększenie ilości kanałów komunikacji i powiązań Białorusi z Europą oraz instytucjami gospodarki światowej,
- rozwój społeczeństwa obywatelskiego, w tym mediów niezależnych,
- zagwarantowanie praw mniejszości polskiej na Białorusi oraz swobody funkcjonowania firm z kapitałem polskim.

⁵⁶ *Komunikat dot. spotkania Ministra Spraw Zagranicznych Pana Radosława Sikorskiego z Ambasadorem Białorusi w Polsce Panem Pawłem Łatuszką*, 23 I 2008, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

⁵⁷ *Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2008 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego na posiedzeniu Sejmu 7 maja 2008 roku)*, s. 15-16.

⁵⁸ *Interpelacja nr 3393 do ministra spraw zagranicznych w sprawie polskiej polityki wobec Białorusi*, <http://www.sejm.gov.pl> (15 V 2011).

Aby osiągnąć powyższe cele, konieczne jest podjęcie dialogu ze stroną białorską. Jakość owego dialogu będzie jednak zależała od postawy władz białoruskich w zakresie liberalizacji sytuacji wewnętrznej oraz od złagodzenia administracyjnych szykan wobec działaczy mniejszości polskiej na Białorusi.

Za podtrzymaniem kontaktów dwustronnych przemawia również przekonanie, iż izolacja państwa białoruskiego nie leży w interesie polskim ani nie sprzyja rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi. Umacnia autorytatywny reżim A. Łukaszenki i dryfowanie Białorusi w kierunku Moskwy. Podobne stanowisko prezentuje coraz więcej państw unijnych. Należy także uwzględnić, iż postulaty rozpoczęcia dialogu z władzami białoruskimi popierane są przez większość przywódców opozycji białoruskiej⁵⁹.

Polski rząd pozytywnie odniósł się do zwolnienia Aleksandra Kazulina i w komunikacie MSZ zapowiedział, iż

dalsze działania strony białoruskiej w kierunku poszanowania praw człowieka i zapewnienia wolności słowa, a także przeprowadzenie wyborów parlamentarnych zgodnie ze standardami międzynarodowymi stworzą dogodne warunki do zacieśnienia współpracy Unii Europejskiej z Białorusią oraz będą sprzyjać rozwijaniu stosunków dwustronnych⁶⁰.

Wysłane przez Warszawę sygnały świadczące o gotowości ocieplenia wzajemnych stosunków nie oznaczały jednak rezygnacji ze wspierania działań wywrotowych wobec Białorusi. Wyrażało się ono poprzez wsparcie finansowe dla telewizji Biełsat⁶¹, czy spotkania z działaczami opozycji (np. pod koniec października 2008 r. w Warszawie z Milinkiewiczem i Kazulinem). Działaniom będącym kontynuacją „starej”, konfrontacyjnej, polityki wobec Mińska coraz bardziej towarzyszyły elementy nowej koncepcji. Dnia 6 IX 2008 r. na nieformalnym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych państw UE Sikorski zaproponował, by w reakcji na uwolnienie wszystkich więźniów politycznych na Białorusi rozważyć możliwość zniesienia sankcji wobec tego kraju. Świadczyło to o szybkim wyciągnięciu przez polskiego ministra wniosku z analizy położenia Białorusi po wojnie rosyjsko-gruzyńskiej.

⁵⁹ *Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 3393 w sprawie polskiej polityki wobec Białorusi*, <http://www.sejm.gov.pl> (15 V 2011).

⁶⁰ *Oświadczenie MSZ w sprawie uwolnienia Aleksandra Kazulina*, 19 VIII 2008, <http://www.ms.gov.pl> (15 V 2011).

⁶¹ *Wspólne oświadczenie w sprawie polsko-brytyjskiego poparcia udzielonego telewizji BELSAT*, 15 IV 2008, <http://www.ms.gov.pl> (15 V 2011). Brytyjskie wsparcie finansowe dla TV Biełsat nie jest jedynym przypadkiem wspólnych działań polsko-brytyjskich przeciwko państwu białoruskiemu. W marcu 2011 r. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych razem z Ambasadą Brytyjską w Warszawie zorganizowały konferencję „Jak demokratyzować Białoruś?”. Zob. *Jak demokratyzować Białoruś?*, 23 III 2011, <http://www.pism.pl> (15 V 2011).

Dnia 12 IX 2008 r. Sikorski dokonał kolejnego znaczącego kroku w stronę normalizacji wzajemnych stosunków i złożył roboczą wizytę w Republice Białoruś. W rozmowie z ministrem Martynowem omówił kwestie związane z problematyką unijną i bilateralną. Strona polska poruszyła sprawy związane z bezpieczeństwem granic, zabezpieczeniem tranzytu surowców do Polski, współpracy przy projektach energetycznych oraz udziałem polskich firm w prywatyzacji firm sektora państwowego⁶². W tym samym czasie (10-13 IX) w Polsce ponownie gościł wicepremier Kobiakow, który spotkał się z W. Pawlakiem i D. Tuskiem. W czerwcu 2009 r. na I Szczycie Gospodarczym Polska – Białoruś premier Tusk złożył deklarację, iż poprawa wzajemnych relacji poprzez mądre użycie politycznych instrumentów, była priorytetem jego rządu od pierwszych dni istnienia⁶³. Dnia 1 IX 2009 r. wizytę w Polsce złożył białoruski premier Siarhiej Sidorski. Uczestniczył on w uroczystościach na Westerplatte, spotkał się z Tuskiem i podpisał memorandum o współpracy energetycznej.

Dnia 4 I 2010 r. szefowie dyplomacji obu państw odbyli rozmowę telefoniczną, podczas której omówiono zagadnienia zintensyfikowania dwustronnej współpracy w sektorze energetycznym, kwestię powstania i funkcjonowania Unii Celnej Białoruś – Rosja – Kazachstan oraz planowane podpisanie umowy o małym ruchu granicznym pomiędzy Polską i Białorusią⁶⁴. Wola podtrzymania poprawnych stosunków była tak duża, że Sikorski postanowił spotkać się w Warszawie (12 II 2010 r.) z szefem białoruskiej dyplomacji, pomimo ostrego konfliktu o Dom Polski w Iwieńcu. W trakcie spotkania ministrowie omówili przede wszystkim zagadnienia dotyczące problematyki bilateralnej, m.in. współpracę w dziedzinie gospodarki i energetyki, rolnictwa i kultury. Szczególny nacisk położono na kwestię sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi. Ważnym punktem rozmów była także sprawa współpracy Białorusi z Unią Europejską, w tym zwłaszcza jej udział w Partnerstwie Wschodnim. Podczas wizyty podpisana została Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białorusi o zasadach małego ruchu granicznego⁶⁵. Wreszcie, 25 II 2010 r. Sikorski spotkał się z prezydentem Łukaszenką. Okazją był udział obu polityków w uroczystościach zaprzysiężenia prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza. Polski MSZ nie wydał oficjalnego komunikatu

⁶² *Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych Pana Radosława Sikorskiego w Republice Białoruś*, 12 IX 2008, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

⁶³ *Premier o trudnym procesie zbliżania Polski i Białorusi*, 24 VI 2009 r., <http://www.premier.gov.pl> (15 V 2011).

⁶⁴ *Rozmowa telefoniczna Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego z Ministrem Spraw Zagranicznych Białorusi Siergiejem Martynowem*, 5 I 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

⁶⁵ *Rozmowa telefoniczna Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego z Ministrem Spraw Zagranicznych Białorusi Siergiejem Martynowem*, 23 I 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011); *Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych Białorusi Siergieja Martynowa w Warszawie*, 11 II 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

informującego o rozmowach z białoruskim przywódcą. Fakt ich odbycia, i to, że Sikorski skoncentrował się na rozwiązywaniu problemów polskiej mniejszości na Białorusi⁶⁶ spotkało się z krytyką ze strony polskich popleczników tzw. białoruskiej opozycji⁶⁷. Z przedstawicielem tej ostatniej, kandydatem na prezydenta Białorusi Uładzimirem Niaklajewem, Sikorski spotkał się w Warszawie 18 XI 2010 r. Po spotkaniu powiedział, że w Polsce odczuwana jest solidarność z narodem białoruskim. Zapowiedział, że jeśli wybory będą uczciwe, to niezależnie od tego, kto je wygra, Polska jest gotowa być orędownikiem spraw białoruskich w Europie i to nie tylko w sensie politycznym, ale także w sensie wymiernym⁶⁸. Dwa tygodnie wcześniej Sikorski spotkał się, w towarzystwie swego niemieckiego kolegi, z Łukaszenką. Był to ostatni symptom poprawnych stosunków na linii Warszawa – Mińsk.

Po wyborach prezydenckich, ponownie wygranych przez prezydenta Łukaszenkę, opozycja zorganizowała demonstracje na ulicach Mińska (19 XII 2010 r.), bynajmniej nie pokojowe, o czym świadczą dostępne w sieci internetowej filmy⁶⁹. Polskie władze nie potrafiły zachować dyplomatycznego dystansu do wydarzeń i zaangażowały się jednoznacznie po stronie opozycji. Nastąpiła swoista inflacja oświadczeń, utrzymanych w jednakowym tonie i formułowanych w sposób świadczący, że Polska nie uznaje suwerennego charakteru białoruskiego państwa. Nieliczną białoruską opozycję wyolbrzymiano do rozmiarów całego białoruskiego społeczeństwa, tworzono obraz rzekomego konfliktu tegoż społeczeństwa z władzami swego państwa, podczas gdy badacze tematyki dość powszechnie dostrzegają pasywność polityczną białoruskiego społeczeństwa. Warszawski MSZ potępiał „masowe pobicia i zatrzymania manifestantów na ulicach Mińska”. Stwierdzał, że „brutalność sił porządkowych jest niedopuszczalna” i apelował „o zaprzestanie stosowania przemocy, o natychmiastowe uwolnienie zatrzymanych oraz wyjaśnienie pobic manifestantów, polityków i dziennikarzy, także zagranicznych” (19 XII 2010 r.). Informował, że:

⁶⁶ Już pod koniec 2007 r. polscy dyplomaci poszukiwali, w rozmowach ze swymi białoruskimi partnerami, wyjścia z impasu w jakim znalazł się Związek Polaków na Białorusi. Pojawił się pomysł fuzji obu skłóconych frakcji i powołania nowych władz. Jednak we wrześniu 2008 r. pomysł został utracony za sprawą medialnych przecieków (głównie w dzienniku „Rzeczpospolita”). Min. R. Sikorski i wiceminister Andrzej Kremer publicznie zaprzeczali medialnym doniesieniom, ale znalazły one potwierdzenie w wypowiedzi wicedyrektora Departamentu Wschodniego MSZ Mariusza Maszkiewicza dla prasy białoruskiej. Ł. Adamski, *Polityka Polski wobec Białorusi*, s. 142-144.

⁶⁷ Sikorski nie wiadomo o czym „dogadał się” z Łukaszenką, 26 II 2010, <http://www.bialorus.pl> (15 V 2011).

⁶⁸ Spotkanie Ministra Radosława Sikorskiego z Uładzimirem Niaklajewem, 18 XI 2010, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).

⁶⁹ Zob. *Minsk street disorder instigators on 19 December to incur responsibility according to law*, <http://www.youtube.com> (15 V 2011).

z uwagą przygląda się wydarzeniom na Białorusi oraz instytucjom i osobom odpowiedzialnym za wrogie działania wobec białoruskiego społeczeństwa. W związku z powyższym MSZ RP podejmować będzie adekwatne kroki, tak w wymiarze działań dwustronnych, jak i w oparciu o współpracę całej Unii Europejskiej (31 XII 2010 r.).

W następnym okresie polski MSZ ustawił się w pozycji białoruskiego sądu najwyższego i zaczął oceniać legalność wyroków białoruskiego sądownictwa:

posiłkowanie się aparatem wymiaru sprawiedliwości jako instrumentem represji budzi nasze największe zaniepokojenie. Uważamy to za kolejny negatywny krok władz białoruskich wymierzony przeciwko opozycji i społeczeństwu obywatelskiemu na Białorusi. Oczekujemy natychmiastowego zwolnienia wszystkich osób aresztowanych i zaniechania stosowania wobec nich wszelkich represji, w tym także sądowych. Działania władz Białorusi odnotowujemy jako sygnał kontynuowania działań głęboko sprzecznych z oczekiwaniami społeczności międzynarodowej. (...) Oczekujemy od władz Białorusi natychmiastowego zaprzestania stosowania represji i podjęcia dialogu ze społeczeństwem białoruskim (18 II 2011 r.).

MSZ protestował przeciwko surowym wyrokom wydawanym przez białoruskie sądy:

Więzenie i prześladowanie jego (tj. Andrieja Sannikowa) i innych osób, których jedyną winę stanowią poglądy odmienne od oficjalnych⁷⁰ jest dowodem braku woli jakichkolwiek zmian dotychczasowej wewnętrznej i międzynarodowej polityki białoruskiego przywódcy i jego otoczenia. Władze Białorusi z uporem kontynuują politykę wymierzoną przeciwko własnemu społeczeństwu (15 V 2011 r.).

Po skazaniu U. Niakłajewa na dwa lata więzienia w zawieszeniu, MSZ zaprotestował przeciwko „kontynuowaniu fali represji” i „przypomniał”, że „w Europie XXI wieku z przeciwnikami politycznymi walczy się słowem i koncepcjami a nie pałką i werdyktami politycznych procesów”⁷¹ (21 V 2011). Rzecznik prasowy MSZ Marcin Bosacki miał na tyle rozwagi, że nie umieścił w treści komunikatu, jaki był

⁷⁰ Niestety, nie wiadomo jaki jest zakres przytoczonej tezy polskiego MSZ, gdyż jednocześnie szef tego resortu wielokrotnie apelował do polskiej prokuratury o walkę z tzw. „mową nienawiści”. R. Sikorski słusznie zauważał, że „granica między słowami a czynami często nie bywa zbyt odległa”. Zob. *List ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego do Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta, Warszawa 26 VII 2011 r.*, <http://www.radeksikorski.pl> (16 VIII 2011).

⁷¹ Zasada ta w dokumencie wydanym przez rząd D. Tuska brzmi jednak mało przekonywująco. Dość przypomnieć konkretne zarzuty odnośnie łamania praworządności i represje wobec politycznych przeciwników jakie wymienił w swym wystąpieniu na forum Parlamentu Europejskiego poseł Z. Ziobro (6 VII 2011). Zob. *Zbigniew Ziobro komentuje Tuska w Europarlamencie 6 07 2011.mp4*, <http://www.youtube.com> (16 VIII 2011). Min. Sikorski, najwyraźniej nie mogąc zaprzeczyć prawdziwości postawionych zarzutów przybrał pozę mentora i stwierdził, że PiS stracił okazję na merytoryczną dyskusję a ujawnianie niewygodnych faktów określił jako „zohydzanie

wymiar kary. Błąd ten niestety popełniono nieco później oburzając się na wyrok 10 dni aresztu dla Igora Bancera (4 VII 2011 r.). Rola recenzenta pracy białoruskiego sądownictwa najwyraźniej przypadła M. Bosackiemu do gustu, bo po skazaniu Miłkołaja Statkiewicza i Dzimitra Ussa wydał kolejne oficjalne oświadczenie MSZ:

Ferując surowe wyroki dla kandydatów w wyborach prezydenckich na Białorusi (...) autorytarne władze w Mińsku nie wyciągają wniosków z dotychczasowej trudnej sytuacji i kontynuują falę represji wobec własnych obywateli, których jedyną „winą” była próba włączenia się w naturalny proces demokratyzacji swojego państwa.

Nie dostrzegając, że mimowolnie komentuje działania polskiego wymiaru sprawiedliwości wobec Andrzeja Leppera, M. Bosacki pouczał:

Skazanie na więzienie kandydatów w wyborach stanowi szczególny precedens w najnowszej historii Europy, dążącej do rozwoju wolności demokratycznych i praw człowieka. Postępując tak władze Białorusi chcą kultywować kulturę strachu i zagłuszyć coraz silniej widoczne pragnienie narodu białoruskiego do życia w warunkach godnych europejskiego społeczeństwa XXI wieku. Ta próba zdławienia słuszných aspiracji do życia w godności nie będzie skuteczna. Logika dziejów jest nieubłagana: anachroniczne reżimy autorytarne odchodzą ze światowej sceny politycznej (27 V 2011 r.).

Ostatni fragment pokazuje, że rzecznikowi prasowemu polskiego MSZ nie jest obca marksistowska filozofia dziejów. Jednak kolejne oświadczenia warszawskiego MSZ w sprawie Białorusi potwierdzają raczej stoicką koncepcję historii. Dnia 4 lipca 2011 r. wydano kolejny komunikat, przypominający treścią oświadczenia z grudnia poprzedniego roku i w ten sposób rozpoczął się kolejny cykl:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stanowczo potępia brutalne stłumienie pokojowych akcji protestacyjnych, które towarzyszyły obchodzonemu 3 lipca Dniu Republiki Białorusi i podczas których zatrzymano 300 osób. Kolejny już raz jesteśmy świadkami tego, jak reżim białoruski dla powstrzymania aktywności sił demokratycznych używa całego wachlarza narzędzi represji: od aresztowań prewencyjnych, poprzez zatrzymania dziennikarzy i blokadę Internetu, aż po rozpylenie gazu łzawiącego. Społeczeństwo białoruskie coraz dobitniej domaga się zmian. Nasilających się akcji pokojowego protestu nie da się w nieskończoność tłumić poprzez masowe pobicia i aresztowania. Tak jak nie da się uciszyć niezależnych dziennikarzy⁷².

Polski”. „*To zaczyna wyglądać na sabotaż wewnątrz PiS*”. Sikorski o awanturze w Parlamencie Europejskim, 6 VII 2011, <http://www.tvn24.pl> (16 VIII 2011).

⁷² Kolejne oświadczenia i komunikaty ze strony polskiego MSZ z dni 20 XII 2010, 24 XII 2010, 31 XII 2010, 6 I 2011, 14 I 2011, 2 II 2011, 18 II 2011, 25 II 2011, 11 IV 2011, 15 V 2011, 21 V 2011, 24 V 2011, 27 V 2011 – dwa teksty, 14 VI 2011, 17 VI 2011, 30 VI 2011, 4 VII 2011, 5 VII 2011.

Należy żałować, że M. Bosacki nie zauważył, że wydane przez niego oświadczenie blisko sąsiaduje z komunikatem informującym o wystosowaniu przez Sikorskiego noty dyplomatycznej skierowanej do Stolicy Apostolskiej z żądaniem, by ta *de facto* cenzurowała dyrektora Radia Maryja⁷³.

W krótkim okresie polski rząd zniszczył dorobek trzech lat swej ciężkiej pracy. Górnolotna retoryka jest mało przekonująca z wielu powodów. Po pierwsze, Polska bez problemu przeszła do porządku dziennego nad podobnymi działaniami policji wobec opozycji na terenie innych państw WNP a nawet utrzymywała z nimi bardzo dobre stosunki (Gruzja, Azerbejdżan⁷⁴, Ukraina, czy Rosja). Po drugie, Polska podtrzymuje militarnie niedemokratyczny reżim w Afganistanie. Po trzecie, niedługo po kryzysie na Białorusi można było zobaczyć prawdziwe wielotysięczne demonstracje – np. przeciwko prozachodniej dyktaturze Hosni Mubaraka w Egipcie, czy przeciwko planom oszczędnościowym rządu greckiego. Najważniejsze jednak, to fakt, że Polska sama nie jest szczególnie bliska ideałowi demokratycznemu. Ironią losu, w czasie gdy Polska pouczała Białoruś o znaczeniu wolności słowa, odwołano ze stanowiska wicedyrektora IV programu Polskiego Radia Mateusza Piskorskiego. Był on obserwatorem wyborów na Białorusi i stwierdzał, że nie ma dowodów na sfałszowanie wyników wyborów prezydenckich. Tygodnik „Myśl Polska” decyzję o odwołaniu Piskorskiego skomentował w sposób następujący: „oficjalne stanowisko Zarządu PR, mówiące o naruszeniu przez Piskorskiego zasad bezstronności uznać należy za kuriozalne. Jest ono tylko nieudolną próbą uzasadnienia politycznego linczu. I my chcemy uczyć Białorusinów demokracji”⁷⁵.

Rząd polski wystawił się na śmieszność, gdy zaczął polemizować z białoruskimi mediami:

⁷³ *Nota dyplomatyczna w sprawie wypowiedzi ojca Rydzyka*, 25 VI 2011, <http://www.msz.gov.pl> (16 VIII 2011).

⁷⁴ Metodami stosowanymi przez reżim Alijewa wobec opozycji jest niszczenie buldożerami ich domów i skazywanie ich na kary więzienia. Nie tylko nie rodzi to negatywnych reakcji ze strony Polski, ale wręcz przeciwnie trwa ożywiona współpraca, zarówno bilateralna (spotkanie Sikorski – Elmar Mamedjarow w Warszawie w czerwcu 2008 r., konsultacje polityczno-ekonomiczne na szczelbu wiceministrów spraw zagranicznych w czerwcu 2010 r.), jak i w ramach Partnerstwa Wschodniego czy koordynatorów narodowych RP – GUAM.

⁷⁵ *Mateusz Piskorski odwołany za Białoruś*, „Myśl Polska” 2011, nr 3-4 (1814/15). Redakcja tego nawiązującego do tradycji endeckiej i dość pozytywnie oceniającego politykę wschodnią prowadzoną przez min. R. Sikorskiego w latach 2008-2010 oceniała: „Piskorski dokonał spokojnej i rzeczowej analizy wyborów. Jednak taka rzeczowość nie jest mile widziana w polskim establishmentie politycznym i medialnym. I tak, polskie MSZ obwieściło, że Aleksandr Łukaszenka *sfałszował wybory*, zdobywając nieco ponad 30 proc. głosów. Takie wyniki podawała finansowana przez MSZ TV Bielsat. Nie potwierdzają jednak tego żadne poważne instytucje, np. OBWE. Niemiecki ekspert Aleksander Rahr w wywiadzie dla Deutsche Welle powiedział, że administracja państwowa mogła *naciągnąć* wynik wyborczy co najwyżej na 5-6 proc. Inni eksperci mówią co najwyżej 10 proc. Oficjalnie Łukaszenka zdobył 79 proc., nie podlega więc kwestii, że wybory wygrał (prawdopodobnie z wynikiem 65-70 proc.)”.

W związku z dzisiejszą (14.01.2011) publikacją artykułu „Za kulisami pewnego spisku”, w gazecie „Bielaruś Siegodnia” – organie kancelarii prezydenta Białorusi, do MSZ został wezwany ambasador Republiki Białoruś Wiktar Gajsionak. Strona polska zaprotestowała przeciwko absurdalnym oskarżeniom kierowanym przeciwko Polsce, która jakoby miała z Niemcami organizować działania spiskowe przeciwko Białorusi⁷⁶.

Wybitny filozof polityki skomentował sytuację w następujący sposób:

Polski rząd pyszni się tym, że walczy o demokrację na Białorusi i chce obalić dyktatora Łukaszenkę. Gdy jednak dyktator Łukaszenka twierdzi, że polski rząd chce go obalić, wtedy w Warszawie protestują przeciw takim insynuacjom. W propagandzie nie obowiązuje logika. Przyjmuje się, że gdy dwóch twierdzi to samo, to nie zawsze jest to samo. Wprawdzie chcemy obalić Łukaszenkę, ale on nie ma prawa tak tego nazywać⁷⁷.

Także przy okazji afery związanej z przekazaniem informacji bankowych o tajnych kontaktach Alesia Białackiego MSZ nie stracił okazji do kompromitacji. Zasadniczym problemem nie jest to, że polska prokuratura przekazała swym białoruskim partnerom dane na temat tajnych kont bankowych białoruskiego obrońcy praw człowieka i w ten sposób dała mocne podstawy białoruskim władzom do wysunięcia wobec niego oskarżeń o charakterze karno-skarbowym (a w jakimś stopniu także potwierdziła oskarżenia o agenturalny charakter przynajmniej części opozycji). Polscy prokuratorzy wykonali ciężący na nich obowiązek wypływający ze wzajemnych uregulowań prawnych i ich zdymisjonowanie jest swoistą lekcją dla Białorusi jak w Polsce rozumie się zasadę „państwa prawa”⁷⁸. Głównym problemem jest łatwość, z jaką białoruskie władze mogły dokonać tej demaskacji, co obciąża przede wszystkim „fundacje”⁷⁹, które finansują opozycję na Białorusi.

⁷⁶ *Ministerstwo Spraw Zagranicznych protestuje przeciwko oskarżeniom „Bielarus Siegodnia”, 14 I 2011, <http://www.msz.gov.pl> (15 V 2011).*

⁷⁷ B. Łagowski, *Dwie miary*, „Przegląd” 2011, nr 5. Na początku sierpnia 2011 r. minister Sikorski wprost wezwał prezydenta Łukaszenkę do oddania władzy, co było kolejnym potwierdzeniem trafności uwag prof. Łagowskiego. Zob. *Sikorski: Łukaszenka niech odejdzie pokojowo*, 3 VIII 2011, <http://www.polskieradio.pl> (16 VIII 2011).

⁷⁸ „Pomianowski podkreślił też, że po tym, co się stało z Białackim, MSZ doszło do wniosku, że powinien powstać przepis prawny zobowiązujący Prokuratora Generalnego do konsultowania – w określonych przypadkach – z resortem tego, czy pomoc prawna nie ma w danej sytuacji charakteru walki z opozycją. Dodał, że z tym pomysłem wstępnie zgadza się Prokurator Generalny Andrzej Seremet”. *Wiceminister spraw zagranicznych: znajdziemy nowe sposoby pomocy dla białoruskiej opozycji*, <http://www.gazetaprawna.pl> (25 VIII 2011). W ten sposób MSZ mimowolnie potwierdził, że nagonka na prokuratorów i ich zdymisjonowanie były bezpodstawne.

⁷⁹ Polskie MSZ nieoficjalnie potwierdziło, że to ono przekazywało środki finansowe na utajnione przed białoruskimi władzami podatkowymi konta bankowe w Polsce: „Wiceminister spraw zagranicznych Jerzy Pomianowski deklaruje, że MSZ znajdzie nowe sposoby i mechanizmy długoterminowej pomocy dla białoruskiej opozycji. O szczegółach nie chce mówić, gdyż – jak

Skoro jednak dokumenty zostały Białorusi przekazane, wydaje się, że MSZ powinien udawać, że nic się nie stało, że Polska wykazała swą dobrą wolę współpracy ze swym bliskim sąsiadem pomimo różnic ustrojowych. Tymczasem MSZ wydał oświadczenie, które kompromituje Rzeczpospolitą:

W systemie międzypaństwowych procedur i umów o przepływach finansowych, mających służyć kontroli współczesnych zagrożeń terrorystycznych i kryminalnych władze białoruskie znalazły możliwości, którymi posłużyły się do otrzymania informacji, wykorzystanych następnie w działaniach represyjnych przeciwko własnym obywatelom. (...) Precedens posłużenia się przepisami prawnymi przez władze białoruskie nie powstrzyma Polski w jej wsparciu dla białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego⁸⁰.

W cieniu agresywnych oświadczeń i medialnej wrzawy pozostawały takie fakty, jak decyzja UE o podtrzymaniu udziału Białorusi w programie Partnerstwo Wschodnie⁸¹. Warszawski szczyt Partnerstwa w dobitny sposób wykazał klęskę konfrontacyjnej polityki wobec Białorusi, gdy najpierw minister spraw zagranicznych tego państwa odmówił w niej udziału, a następnie pozostałe państwa wschodnie odmówiły podpisania się pod dokumentem potępiającym Mińsk⁸². „Szef dyplomacji okazał się po raz kolejny amatorem. Jak w ogóle można wnosić pod obrady jakiś dokument, skoro wiadomo, że nikt z kontrahentów go nie podpisze?”⁸³.

Należy zastanowić się nad realnymi przyczynami kryzysu w stosunkach polsko-białoruskich, jaki zaistniał pod koniec 2010 r. Polityka izolowania Białorusi prowadzona przez Polskę przed 2007 r. służyła osłabianiu wpływów Rosji w tym kraju. Rząd D. Tuska doszedł do słusznego wniosku, że jest ona nieefektywna i wręcz wzmacnia wpływy Moskwy⁸⁴. Polityka otwarcia się na Mińsk realnie osłabiała

zaznaczył – białoruskie KGB mogłoby te informacje wykorzystać do własnych celów”. W ten sposób wiceminister Pomianowski zdezawuował oświadczenie rzecznika prasowego MSZ M. Bosackiego, który w lutym 2011 r. określił publikację „SB. Biaruś Siegodnia” o finansowaniu białoruskiej opozycji przez polski MSZ jako prowokację, na którą polski MSZ nie będzie odpowiadał. Zob. agkm, *Prasa Łukaszenki o Polsce: związana z Białorusią korupcja*, 9 II 2011, <http://www.polskieradio.pl> (15 V 2011).

⁸⁰ *Oświadczenie MSZ w sprawie Alesia Białackiego*, 11 VIII 2011, <http://www.msz.gov.pl> (16 VIII 2011).

⁸¹ Ilustracją powyższej tezy jest strona internetowa Polskiego Radia, gdzie istotna informacja o pozytywnym stanowisku Polski do decyzji UE o nie wykluczeniu Białorusi z Partnerstwa Wschodniego znalazła się w artykule, który eksponował utrzymaną w mocarstwowym stylu min. Becka wypowiedź Sikorskiego, by prezydent Białorusi oddał władzę idąc śladem W. Jaruzelskiego. Zob. *Sikorski: Łukaszenka niech odejdzie pokojowo*.

⁸² *Wspólna deklaracja warszawskiego szczytu Partnerstwa Wschodniego*, 30 IX 2011, <http://www.msz.gov.pl> (30 IX 2011).

⁸³ J. Engelgard, *Sikorski choruje na Łukaszenkę*, „Myśl Polska” 2011, nr 41-42 (1850/51).

⁸⁴ R. Sikorski, wypowiedź ministra spraw zagranicznych w debacie nad jego *Informacją o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2009 r.*, 35 posiedzenie Sejmu RP, 13 II 2009, <http://www.sejm.gov.pl>

zależność tego państwa od Rosji, zwiększała zaś możliwości Polski. Pozornie mogłoby się wydawać, że zaostrzenie stosunków polsko-białoruskich jest powrotem do sytuacji sprzed 2007 r. Wydaje się jednak, że podobieństwa są tylko formalne. Można zaryzykować hipotezę, iż wraz z osłabieniem zainteresowania Europą, jakie można zauważyć w amerykańskiej polityce zagranicznej, europejskie mocarstwa dokonały podziału stref wpływów. Najwyraźniej Francji przyznano kraje Afryki Północnej, Niemcom Europę Środkową, a Rosji Europę Wschodnią. Obecnie rewolucyjno-demokratyczna retoryka jedynie pozoruje aktywność i służy ukryciu faktu pogodzenia się Polski z tą nową sytuacją. Autor niniejszego tekstu uważa, iż jeżeli postawiona hipoteza jest trafna, to rzeczywiście Warszawa nie ma możliwości zmiany tego stanu rzeczy i powinna się z nim pogodzić – pracując nad wzmocnieniem swego potencjału w takich warunkach jakie są. Za błąd uważa natomiast agresję medialną i propagandową przeciwko Mińskowi. To, że musimy się pogodzić z jej podporządkowaniem Moskwie nie powinno skłaniać naszego rządu do pomagania Rosji w osiągnięciu tego celu. Jest to zapewne w interesie Berlina, ale na pewno nie Warszawy. Wydaje się jednak, że retoryka ta odzwierciedla także pewien stan emocjonalny polityków Platformy Obywatelskiej. W istocie są oni ukształtowani przez szkołę romantyczno-piśsudczykowską, podobnie jak działacze Prawa i Sprawiedliwości. Choć MSZ pod kierunkiem R. Sikorskiego przez trzy lata prowadziło politykę wobec Białorusi w oparciu o wskazania realistycznej teorii stosunków międzynarodowych (co rodziło oskarżenia o „endekocność”), to nigdy nie było do niej w pełni przekonane i traktowało to jako coś wstydlivego. Najlepszym przykładem jest brak jawnego przeprowadzenia operacji połączenia ZPB, a gdy sprawa wyszła na jaw – tchórzliwe i mało wiarygodne zaprzeczanie faktom przez wysokich funkcjonariuszy resortu⁸⁵. Być może koncepcja ta zrodziła się w środowisku merytorycznie kompetentnych dyplomatów, którym udało się do niej przekonać swego przełożonego, ale od początku nie miała ona solidnego politycznego wsparcia i była skazana na porażkę.

Załamanie się kursu na odprężenie w stosunkach z Białorusią może być punktem wyjścia do oceny polityki wschodniej realizowanej przez rząd premiera Tuska. Brutalne, ale niestety, nie pozbawione trafnych obserwacji podsumowanie tejże polityki w szczytowym okresie konfliktu przedstawił dziennik „SB. Bielarus Siegodnia” – czołowy organ białoruskiej propagandy. Nawiązując do słów szefa

(15 V 2011); Ł. Adamski, *Polityka Polski wobec Białorusi*, s. 137, 152-154; A. Wierzbowska-Miazga, *Polityka Polski wobec Białorusi*, s. 167, 180.

⁸⁵ Także pierwsza wizyta białoruskiego wicepremiera w Polsce i jego spotkania z wicepremierem Pawlakiem było faktem mało eksponowanym – nie poinformowała o nich np. Polska Agencja Prasowa. Zmiana polityki spotkała się z krytyką ze strony PiS. Reprezentant tej partii szczególnie wyeksponował fakt, że rząd ukrywa przed społeczeństwem nawiązywanie kontaktów ze stroną białoruską na wysokim szczeblu. *Przemówienie posła Pawła Kowala, Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP VI kadencji, 7 V 2008 r.*, <http://www.sejm.gov.pl> (15 V 2011).

polskiej dyplomacji, że polityka wobec Białorusi będzie polityką warunkowości⁸⁶, białoruski publicysta pisał:

Dwa dziesięciolecia niepodległości pokazały, że stawiać warunki Białorusi jest głupotą, a konieczne jest szukanie kompromisu. Do tej pory Warszawa często robiła to, co w Mińsku wywoływało jedynie wrogość: podżęgała białoruskich Polaków, grubiańsko coś dyktowała i zawsze okazywała się (stroną) przegrana.

Gazeta jako nieudaną określiła też całą polską politykę wschodnią:

Rosja, wykorzystując Gazprom, dostała od Polski wszystko, co chciała, a Polsce i tak nie udało się zapobiec rosyjsko-niemieckiemu gazociągowi po dnie Morza Bałtyckiego. (...) Jedyny realny projekt, który dzisiaj jednoczy Polskę i Ukrainę, to mistrzostwa (Euro 2012) w piłce nożnej. Polska nie dotrzymała niczego innego, co obiecała Ukraincom – ruchu bezwizowego, strefy wolnego handlu itp.

Według gazety „białoruska klęska” to dla Sikorskiego nie przypadek, a „prawidłowość”. „On (Sikorski) jawnie przecenił swoje siły również na innych kierunkach polityki zagranicznej” – oceniała „SB”. Jako przykład podała politykę USA wobec Polski:

Waszyngton i Moskwa za plecami Warszawy rozstrzygają kwestie bezpieczeństwa na kontynencie. Stara Europa nie zmieniła znacznie swojej opinii w sprawie „polskiego hydraulika”. „Uzdrowskiowy romans” z Ukrainą należy do przeszłości. Litwa z obawą patrzy na swego zachodniego sąsiada. O Partnerstwie Wschodnim zapomnieli zdaje się nawet w Brukseli⁸⁷.

Białoruska ocena jest niestety w dużej mierze trafna, jednak nie uwzględniła ona okoliczności w jakich ministrowi Sikorskiemu i premierowi Tuszkowi przyszło działać. Poprawa stosunków z Rosją była koniecznością. Nie mogła ona przynieść efektu, na który wskazują białoruscy propagandziści, ale przyniosła inne korzyści – gospodarcze i symboliczne. Nieunikniony – wydaje się także – był spadek znaczenia stosunków polsko-ukraińskich. Należy jednak pamiętać, że wcześniej

⁸⁶ Zob. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.*, 16 III 2011, <http://www.ms.gov.pl> (15 V 2011). Dotyczący Białorusi fragment brzmiał następująco: „Politykę względem Białorusi wyznacza zasada warunkowości. Los bratniego i europejskiego narodu białoruskiego jest nam szczególnie bliski. Wielokrotnie powtarzałem, że Polska może szczególnie pomóc Białorusi, jeśli ta pójdzie drogą przemian. Musimy jednak reagować w równie stanowczy sposób, gdy Białoruś z tej drogi zawraca, łamiąc przy tym elementarne prawa ludzkie i obywatelskie. Wierzę, że nadejdzie czas, gdy będziemy mogli okazywać wsparcie Białorusi reformatorskiej i współdziałającej z Europą”.

⁸⁷ agkm, *Prasa Łukaszenki ocenia, że polski MSZ poniósł „miażdżącą klęskę”*, 24 III 2011, <http://www.polskieradio.pl> (15 V 2011).

miały one charakter w dużej mierze deklaracyjny. Największą porażką wydaje się właśnie załamanie się procesu normalizacji stosunków z Białorusią.

Wydaje się, że także Sikorski, pomimo mocarstwowej retoryki jaką zwykł uprawiać, ma świadomość istotnych porażek prowadzonej przez siebie polityki. Świadczyć może o tym chociażby fakt, iż w swym sejmowym exposé z 2011 r., zamiast dokonać oceny stopnia realizacji pięciu priorytetów polityki zagranicznej, jaką zapowiedział w exposé z 2008 r., i potwierdzał w swych następnych wystąpieniach programowych na forum parlamentu, w ogóle się do tej kwestii nie odniósł. Fragment (cytowany w przypisie 86) dotyczący Białorusi sygnalizuje powrót do punktu wyjścia. Pewne elementy podsumowania można znaleźć w części poświęconej stosunkom z Federacją Rosyjską⁸⁸. Czytając jednak wystąpienie Sikorskiego widoczna jest duża uwaga, jaką przywiązuje on do kwestii wewnętrznych tego państwa, na co Polska ma niewielki wpływ. Co więcej, wskazania liberalnej ideologii nakazują mu łączyć różne elementy modernizacji państwa, które w istocie jednak nie muszą występować. Dość przypomnieć, że stalinowska industrializacja, czyli modernizacja gospodarcza, nie owocowała bynajmniej wzrostem praworządności czy demokratyczności reżimu. Co więcej, uwadze Sikorskiego umyka fakt, że jeżeli modernizacja doprowadziłaby do wzrostu siły Rosji, to w istocie pogorszyłby się

⁸⁸ „Mylą się ci, którzy uważają, że w Rosji istnieje tylko jeden sposób myślenia. Rosja rozwija się i otwiera na świat, choć według innego kodu kulturowego niż nasz. Są tam oczywiście także *wiecznie wczorajsi*, którzy tęsknią za wielkomocarstwową glorią i twardą ręką władzy. Jednak wśród wielu Rosjan, również na szczytach władzy, górę bierze przekonanie o potrzebie ukrócenia korupcji, unowocześnień gospodarki, wzmocnienia państwa prawa i demokratyzacji. Słowem – konieczność modernizacji. Nie mam pewności, w którym kierunku pójdzie Rosja. Ale wiem jedno. Gdyby wybrała drogę ku integracji z szeroko rozumianym Zachodem, na demokratycznych zasadach, to Polska byłaby krajem, który skorzystałby na tym być może najbardziej w Europie. Ale niezależnie od systemu rządów w Rosji i właśnie dlatego, że Polska samodzielnie kształtuje swoją politykę zagraniczną, potrzebujemy ułożenia stosunków z tym ważnym sąsiadem. Są w Polsce ludzie, także w tej Izbie, którzy na wiecznej wrogości do Rosji budują polityczne credo. My odrzuciliśmy logikę, według której wszystko, co złe dla Rosji, musi być dobre dla Polski. Lekarstwem na obawy przed Rosją jest nowoczesna Polska, silna potencjałem gospodarczym, więziami sojuszniczymi i pozycją międzynarodową. Oraz, na wszelki wypadek, nowoczesnym systemem obronnym. To, że nie mamy większych zatargów z Rosją tylko wzmocnia naszą pozycję w Europie. Mimo kryzysu w 2010 r. obroty handlowe między Rosją i Polską, według wstępnych danych, wyniosły 24 mld dolarów i były o 40% większe niż w roku 2009. Wynegocjowaliśmy umowę o małym ruchu granicznym, stwarzającą perspektywę otwarcia się Obwodu Królewieckiego na Europę. Możliwa jest żegluga przez Cieśninę Piławską. Wpłynęliśmy na zwiększenie w Rosji świadomości zbrodni popełnionych przez reżim stalinowski, o czym świadczy przyjęcie rezolucji ws. Katynia w rosyjskiej Dumie. Dziękuję za to, że prawie wszystkie kluby poparły ustawę o stworzeniu Centrum Dialogu i Pojednania. Przy zachowaniu różnych interesów i ocen, mimo trudności związanych ze śledztwem smoleńskim, bilans ostatnich trzech lat stosunków polsko-rosyjskich jest pozytywny”. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.*

stosunek sił między Rosją a Polską. Co więcej, silna Rosja zapewne tym bardziej nie byłaby zainteresowana przyjmowaniem „wartości europejskich”⁸⁹.

Odnosząc się do polityki wobec Kijowa, Sikorski ponownie przypomniał, że:

los Ukrainy leży przede wszystkim w rękach Ukraińców. Politycy Pomarańczowej Rewolucji nie spełnili pokładanych w niej nadziei. Deklaracje o chęci przystąpienia do instytucji europejskich muszą być wsparte trudnymi reformami. Korupcja, słabość systemu prawa, obniżenie się standardów demokratycznych, utrudniają Polsce tworzenie perspektywy europejskiej dla Ukrainy. Współpraca bilateralna pozostaje jednak stabilna. Stworzyliśmy Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa. Wdrożyliśmy umowę o małym ruchu granicznym.

Sikorski chwali się także osiągnięciami, które są oczywistym skutkiem geograficznego sąsiedztwa obu krajów:

W ubiegłym roku przyznaliśmy na Ukrainie 450 tys. wiz, czyli prawie tyle, ile wszystkie pozostałe kraje strefy Schengen razem wzięte. Mimo kryzysu, otworzyliśmy na Ukrainie 2 nowe konsulaty i zbudowaliśmy nową siedzibę konsulatu generalnego we Lwowie, aby kolejki po wizy stały się tylko złym wspomnieniem.

Kompletnie pozbawione treści jest zapewnienie Sikorskiego, iż „Ukraina jest naszym partnerem strategicznym”. Z dość oczywistych powodów od dawna tak już nie jest. Nie są w stanie tego zmienić dość liczne wzajemne wizyty (choćby Sikorskiego we Lwowie 16 V 2011 r., w Kijowie 22 VI 2011 r., wreszcie wizyta prezydenta Janukowycza 30 VIII 2011 r. – wkrótce po osadzeniu w areszcie J. Tymoszenko) czy narady kierownictw ministerstw spraw zagranicznych obu państw (trzecia z nich miała miejsce w Warszawie 25 II 2011 r.). Bardziej wiarygodna jest natomiast deklaracja, iż przystąpienie tego państwa do Unii „leży w naszym długofalowym interesie. Dlatego za każdym razem, gdy Polska będzie mogła Ukrainie pomóc i władze w Kijowie będą sobie tego życzyły, takiego wsparcia udzielimy”⁹⁰. Należy docenić, że minister Sikorski potrafił w przypadku Ukrainy pogodzić się z faktem, iż władzę objął tam obóz Wiktora Janukowycza, który Polska zwalczała w okresie tzw. pomarańczowej rewolucji.

Największe zagrożenie dla polskiej polityki wschodniej należy upatrywać w czynniku, który jest zarazem czynnikiem mogącym znacząco zwielokrotnić jej

⁸⁹ Prawdziwy stosunek Sikorskiego do Rosji ujawnił się (chyba, że poniższa historia została spreparowana w celu poprawy wizerunku rządu w oczach elektoratu prawicowego) gdy podejmowano decyzje w sprawie ekstradycji Ahmeda Zakajewa do Rosji: na zewnątrz Sikorski wypowiadał się pojednawczo wobec Kremla, ale robił wszystko, aby Zakajewowi nic się nie stało. „Gdy ktoś podniósł prawne dylematy, Sikorski zareagował brutalnie: Jak chcecie wysłać Zakajewa do Moskwy to się przynajcie”. Zob. P. Zaremba, *Watażka lwem salonów*, „Uważam Rze” 2011, nr 15.

⁹⁰ *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.*

skuteczność. Rząd D. Tuska zespolił polską politykę zagraniczną z polityką czołowych państw europejskich. Dzięki temu udało mu się uniknąć kilku poważnych błędów, które znacząco obniżyłyby prestiż Rzeczypospolitej. Prowadzenie polityki w sojuszu, zwłaszcza z państwem silniejszym, wymaga jednak precyzyjnej świadomości własnych interesów, jak i interesów sojusznika. Istnieje obawa, że polska dyplomacja, a zwłaszcza polscy politycy, nie do końca zdają sobie z tego sprawę.

Summary

Mirosław Habowski

The eastern policy of Donald Tusk's government

This article is about the Eastern policy of Poland during the first government of Donald Tusk (2007-2011). Its author pointed to some of the policy's key features, namely a priority to relations with Russia and seeking opportunities to improve them, integration of the Eastern policy into the European Union, coordination of the Poland and German's policies and finally a lack of consistent policy towards Belarus. These features are mutually dependent and should not be looked upon in isolation. For example, attempts to improve relations with Russia clashed with the backing of Ukraine and Georgia's aspirations for NATO as well as Germany's stance on it. It should be pointed out that what diluted the influence of J. Giedroyc on Poland's foreign policy was the policy's more realistic character than before and also a lack of strategic success.

Mirosław Habowski – dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt w Zakładzie Polityki Zagranicznej RP w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego.